Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

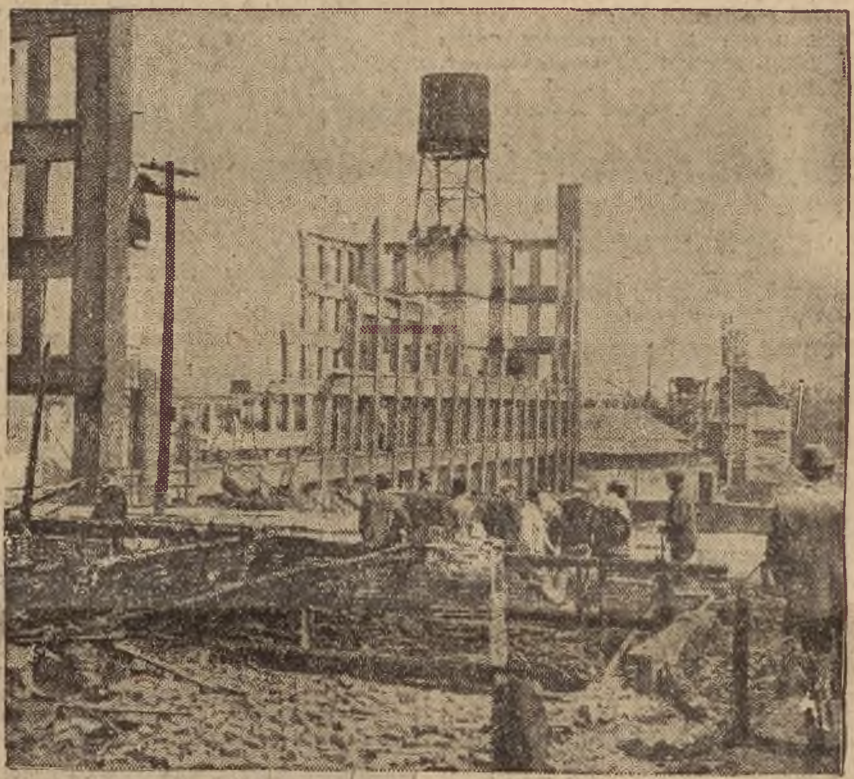
DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. SOBOTA, 9 CZERWCA 1934 NR. 156

„Prezydent Lincoln“ w płomieniach

Pożar statku z 350 ludźmi na pełnem morzu

Nowy Jork, 8. 6.
Z Los Angeles donoszą, że **na pokładzie zdążającego z Los Angeles do Tokio parowca „Prezydent Lincoln“, wybuchł groźny pożar,** w chwili, gdy parowiec, mający pojemność 14.000 ton, znajdował się około 100 mil na wschód od Honolulu. Na sygnały „S. O. S.“ liczne, znajdujące się w pobliżu statki, wśród których znajduje się parowiec pasażerski „Lurline“ oraz 4 kontrtorpedowce, **podążyły na pomoc.** Na pokładzie płonącego okrętu znajduje się **200 osób załogi oraz około 150 pasażerów, w większej części obywateli amerykańskich.** Zdaniem władz, życiu załogi oraz pasażerów nie grozi żadne niebezpieczeństwo, nawet na wypadek konieczności opuszczenia okrętu.



Fragment zgliszcz miasta Newburyport w stanie Massachussets w St. Zjedn. A. P.; miasto to zniszczył doszczętnie pożar.

DWA ŚMIAŁE NAPADY

w Poznaniu

Poznań, 8. 6.
Dwóch śmiałych napadów dokonano **w Poznaniu** w dniu 7 i 8 bm. przy ul. Wyspiańskiego. Napadnięty został **Stefan Sypniewski,** zam. przy ul. Górnej Wildy 31. Na krzyk napadniętego **napastnicy zbiegli.** Podobny wypadek zdarzył się przy ul. Nad Bogdanką, gdzie na schodach **napadnięta została kasjerka** poznańskiej kolei elektrycznej **Rozalja Buchhol,** której krzyk odstraszył bandytów od powziętego zamiaru.

Śmierć 10-letniego chłopczyka

pod kołami samochodu

Poznań, 8. 6.
W piątek po poł. **niemiecki samochód z Hamburga,** prowadzony przez hitlerowca **Hartmana,** który był ubrany w strój hitlerowski, przejechał na ul. Podmiejskiej w Poznaniu **na śmierć 10-letniego chłopca Józefa Domagalskiego,** przechodzącego przez jezdnię. Świadkowie tego przykrego wypadku chcieli dokonać **na szoferze samosądu,** jednak powstrzymał ich od tego niejaki **Rogalski z Wilna.** Sprawcę wypadku przytrzymano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Lombard miejski w Poznaniu

składnicą skradzionych przedmiotów

Poznań, 8. 6.
Władze śledcze **w Poznaniu** zastanawiały się przez dłuższy czas, gdzie przechowują **kasiarze i inni przestępcy** swoje skradzione przedmioty. Ostatnio przeprowadzono **niespodziewanie rewizję w lombardzie miejskim w Poznaniu,** gdzie istotnie stwierdzono, że wiele znanych policji przestępców, należy **do stałych klientów lombardu miejskiego.**

W każdymbądź razie tak pożyteczna instytucja nie powinna była **tak lekkomyślnie** przyjmować w zastaw skradzionych przedmiotów. Dalsze śledztwo w tej sprawie trwa. Niewątpliwie sprawa ta będzie przedmiotem dyskusji rady miejskiej **w Poznaniu.**



Gottfried von Cramm, (na lewo), czołowy tenisista niemiecki, który ostatnio zdobył mistrzostwo tenisowe Francji; na ilustracji widzimy go w towarzystwie ostatniego przeciwnika w tych rozgrywkach, Australijczyka Jack'a Crawford'a

Śmiertelny strzał przez okno

Krwawa zemsta na gajowym

Częstochowa, 8. 6.
Niejaki **Władysław Kapkowski,** mieszkaniec wsi Sieraków w powiecie Częstochowskim **pałał zemstą** do gajowego tamtego nazwiskiem **Roman Tomalski.** Nabył wreszcie fuzję od niejakiego **Deski Jana,** zam. również w Sierakowie i 11 marca br. **dokonał aktu zemsty: zastrzelił Tomalskiego przez okno** wówczas, gdy ten był w odwiedzinach u swych znajomych **Mękarskich.**

Po dokonaniu zabójstwa **zakopał strzelbę w ziemi niedaleko mieszkania** Deski. I byłaby zbrodnia uszła bezkarnie, ale fuzję przypadkiem **odkopano i rozpoznano.**

W rezultacie przed częstochowskim Sądem Okręgowym stanęli: **Władysław Kapkowski,** oskarżony o zabójstwo Tomalskiego, **Jan Deska, oskarżony** o współdziałanie z Kapkowskim w zbrodni, oraz brat **Jana Deski — Franciszek,** którego oskarżono o to, że **publicznie miał pochwalać zbrodnię** i cieszyć się z niej. Pierwszego skazano na 12 lat więzienia, drugiego na 10 lat, a trzeciego uniewinniono. (z)

Podpalenie willi naczelnika Dolnej Austrji

Akcja terorystyczna austrjackich hitlerowców

Wiedeń, 8. 6.
Pomimo ciągłych zapewnień ze strony władz austrjackich, że wszelka akcja terorystyczna karana będzie jaknajostrzej oraz **pomimo rozszerzenia kompetencyj sądów doraźnych, które przewidują karę śmierci za wszelkiego rodzaju zamachy, mnożą się coraz bardziej różnego rodzaju zajścia terorystyczne,** zwłaszcza na **prowincji.**

Ubiegłej nocy podłożono pod bramę domu naczelnika Dolnej Austrji, **Reithera** w Langenrohr skrzynkę, zawierającą 8 kg. materjału łatwopalnego. Pożar udało się szybko ugasić. Sprawcy zbiegli. Do budynku, mieszczącego transformatory elektrowni Floridsdorf wrzucono przez **wentylator petardę, która eksplodowała.** Wkrótce potem aresztowano pewnego osobnika, rannego w rękę, pod zarzutem dokonania zamachu. Ubiegłej nocy wyrządziła **eksplozja materjałów wybuchowych w gmachu niemiecko - chrześcijańskiego towarzystwa gimnastycznego w Salzburgu** szkodę w wysokości 5.000 szylingów. Pozatem nastąpiła **eksplozja w budynku drewnianym na placu sportowym katolickiego związku młodzieży w Salzburgu.** Szkody wynoszą ponad 4.000 szylingów. W związku z tem aresztowano szereg narodowych socjalistów, których przewieziono do obozu koncentracyjnego.

Wszystko wskazuje na to, że **kampanja pomiędzy Niemcami i Austrją w dalszym ciągu toczy się bez zmian.** Niemałą rolę grają w tem odczyty radjowe, **wygłaszane w radjo monachijskiem przez** byłego szefa narodowych socjalistów w Austrji, zbiegłego niedawno **Frauenfelda,** na które stale odpowiada w ostrej formie wychodzący w Wiedniu „Politische Korrespondenz“ i inne dzienniki rządowe.

Wiedeń, 8. 6.
W związku z dokonanemi wczoraj na terenie całej Austrji licznemi zamachami bombowemi **aresztowano w późnych godzinach wieczorowych kilkudziesięciu narodowych socjalistów, obwinionych o udział w zamachach i odstawiono ich do obozu koncentracyjnego w Wöllersdorf.** Mnożące się w ostatnim czasie akty terorystyczne zaczynają coraz bardziej niepokoić opinję publiczną. Władze przedsięwzięły energiczne środki, celem przeciwdziałania **panice,** którą pragną wywołać **teroryści.**

Sprawa nadużyć w gminie żydowskiej w Sosnowcu

Zarząd Gminy pod nadzorem policji

Jak przed kilku dniami donosiliśmy, władze policyjne, które już od dwuch miesięcy prowadzą śledztwo w sprawie nadużyć w gminie żydowskiej w Sosnowcu, zarządziły osadzenie trzech **członków zarządu, w więzieniu.** Akta dotychczasowego śledztwa przesłane zostały p. sędziemu śledczemu. W ub. czwartek aresztowanych zwolniono z więzienia, z obowiązkiem codziennego meldowania się w komisarjacie,

A więc członkowie, znajdujący się **pod zarzutem dokonania nadużyć, oddani zostali pod ścisły nadzór policji.** Śledztwo, mimo oczywistych dowodów winy, napotyka na wielkie trudności, ponieważ winni starają się za wszelką cenę zatrzeć ślady i przeszkodzić wymiarowi kary.

Jak skończy się ta afera, która w żydowskiem społeczeństwie **Zagłębia wywołała olbrzymie poruszenie, pokażą najbliższe dni.**

Wstrzymanie prądu elektrycznego w Król. Hucie

Miejskie Zakłady Elektryczne i Wodociągowe zawiadamiają odbiorców energji elektrycznej, że w poniedziałek, dnia 11 bm. od godz. 12—14 zostanie energja elektryczna w południowo-wschodniej części miasta wstrzymana.

Sobota 9 Czerwca 1934	Dziś: Felicjana Jutro: Małgorzaty K. Wschód słońca: g. 3 m. 38 Zachód: g. 20 m. 20 Długość dnia: g. 16 m. 42

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ **REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:**

SOBOTA: g. 16 „Królewna Śnieżka i 7 karłów"; g. 20 „Chcę mieć dziecko".

NIEDZIELA: g. 16 „Chcę mieć dziecko"; g. 20 „Cnotliwy hulaka".

△ **REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:**

RYBNIK: piątek: g. 20 „Chcę mieć dziecko".

REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: „Za dwa pocałunki". **Casino:** „W 80 minut naokoło świata" i „Kochanka z kabaretu". **Colosseum:** „Przygoda na Lido". **Palace:** „Ronny". **Rialto:** „Klub dżentelmenów". **Union:** „Zabawka". **Dębina:** „Ekstaza" i „Bandita".

KRÓL. HUTA. Apollo: „Symfonja życia" i „Walczący szaleniec". **Colosseum:** „Miss Flora" i „Baroud". **Roxy:** „Romans Mańki Greszynoy" i „Kocha, lubi, szanuje".

SZOPIENICE. Helios: „Raj podlotków" i „Szyb L. 23".

RYBNIK. Pałac: „Inna płeć". **Apollo:** „Dziś żyjemy" i „Bożek południowych mórz".

△ **REPERTUAR CYRKU STANIEWSKICH W KATOWICACH.**

SOBOTA: 2 przedstawienia o g. 4,15 popol. i 8,30 wiecz. Na przedst. popołudniowe ceny biletów zniżone od 50 gr. do 1 zł.

NIEDZIELA: dwa przedstawienia o 16,15 i 20,30.

PONIEDZIAŁEK: jedno przedstawienie o 20,30. Ostatnie cztery dni pobytu.

WTOREK: dwa przedstawienia o 16,15 i 20,30. Na przedstawienie popołudniowe ceny zniżone. Ostatnie trzy dni pobytu.

RADJO.

NIEDZIELA, 10 CZERWCA 1934 R.

Katowice. 8,00 „Kiedy ranne wstają zorze". 8,05 Płyty. 8,10 Gimnastyka. 8,25 Płyty. 8,40 Płyty. 8,50 Chwilka pań domu. 9,00 Płyty. 10.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła parafjalnego w Mikołowie, z okazji poświęcenia sztandarów Zw. Podoficerów Rezerwy R. P. oraz T-wa Gimnastycznego „Sokół". 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Komunikat meteorologiczny. 12,10 Poranek muzyczny w wyk. orkiestry symfonicznej. 13,15 Koncert muzyki lekkiej. 13,45 „Wśród lasów i jezior Wielkopolskich". 14,00 Orkiestra wiejska. 15,00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Ks. Jan Bosko — nowoczesny Święty". 15,40 Płyty. 16,00 I. fragm. VII-ych międzynarod. zawodów konnych w Warszawie. 16,15 Muzyka lekka. 16,50 Płyty. 17.00 2-go fragm. VII. zawod. konnych w Warszawie. 17,20 Muzyka polska. 18,00 3-go fragm. międzynarodowych zawodów konnych w Warszawie. 18,15 Koncert popularny w wyk. orkiestry mandolinistów Tow. im. Moniuszki w Welnowcu. 19,30 Płyty. 19,45 „Na wesołej lwowskiej fali". 20,42 **Transmisja z Turynu „Tosca" — opera G. Pucciniego. 24.00 D. c. opery z Turynu.**

— **OSOBISTE.** Wiceprokurator Sądu Okr. w Katowicach dr. Adam Nowotny, został zamianowany wiceprokuratorem Sądu Apelacyjnego w Katowicach na miejsce wiceprokuratora Czarlińskiego, który został prezesem Sądu Okręgowego w Ostrowie Wlpk. P. wiceprokurator dr. Nowotny objął w ub. piątek nowe stanowisko.

— **WIEC PROTESTACYJNY.** W najbliższą niedzielę odbędzie się w Królewskiej Hucie w Domu Ludowym wielki wiec protestacyjny urzędników ciężkiego przemysłu, na którym zostaną uchwalone rezolucje protestujące przeciwko zamierzonej 15 proc. obniżce płac.

— **OSTOBERSCHLESISCHE STADT SOSNOWICE".** Niemcy widocznie już nie znają granic Pol. Górnego Śląska, skoro Sosnowiec zaliczają do miasta wschodnio-górnośląskiego. Mianowicie w czwartek, dnia 7 bm. rozgłośnia radjowa niemiecka w Wrocławiu w popołudniowych wiadomościach zagranicznych, podawała pomiędzy godziną 14 i 15-tą wiadomości, dotyczące przestępstwa w Sosnowcu, nazywając to miasto Ostoberschlesische Stadt Sosnowice (Wschodnio - górnośląskie miasto Sosnowice). A może rozszerzono granice Górnego Śląska poza Sosnowiec. (sim)

— **ODCZYT PROF. DR. M. BAŁŁABANA.** Staraniem Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski oddział w Katowicach, odbędzie się dnia 11 bm. w Katowicach w sali Powstańców, przy ul. Sokolskiej odczyt prof. dr. M. Bałłabana p. t. „Żydzi polscy z bronią w ręku (w 125-letnią rocznicę śmierci Berka Joselewicza płk. W. P.)"

— **EGZAMINY.** Egzamin wstępny do klasy I-szej miejskiego gimnazjum żeńskiego w Katowicach rozpocznie się dnia 14 czerwca br. o godz. 16-tej częścią pisemną. Egzamin ustny odbędzie się dnia 16 czerwca br. o godz. 8-ej. Egzamin wstępny do klas II — VIII odbędzie się 15 czerwca o godz. 15,30 (część pisemna) i 18 czerwca o godz. 8 (część ustna).

Nowi radcowie

Śląskiej Izby Rzemieślniczej

W ub. piątek upłynął termin do zgłaszania list kandydatów na radców i zastępców do Śląskiej Izby Rzemieślniczej w Katowicach. Wobec tego, że zgłoszono tylko jedną listę, Główna Komisja Wyborcza na posiedzeniu, które odbyło się w ub. piątek o godz. 15, postanowiła uznać wybory do Śląskiej Izby Rzemieślniczej w Katowicach **za dokonane.** Wobec tego jako radcy i ich zastępcy weszli: Z Górnego Śląska z zawodu rzeźnickiego p. **Wiecha** z Król. Huty jako radca i p. Wieczorek z Rybnika jako zastępca; z zawodu piekarskiego p. **Kmiotek** z Mysłowic jako radca i p. **Skrzypek** z Rybnika jako zastępca; z zawodu krawieckiego p. **Jankowiak** z Katowic jako radca i p. **Marcol** z Rybnika jako zastępca; z zawodu szewskiego p. **Rotter** z Katowic jako radca i p. **Gońka** z Lipin jako zastępca; z zawodu fryzjerskiego p. **Rulczyński** z Katowica jako radca i p. **Wróbel** z Katowic jako zastępca; z zawodu stolarskiego p. **Wagner** z Tarn. Gór jako radca i p. **Marcol** z Król. Huty jako zastępca; z zawodu ślusarskiego p. **Pojda** z Katowic jako radca i p. **Lipka** z Lublińca jako zastępca; z zawodu murarskiego i ciesielskiego p. **Grzesik** z Rybnika jako radca i p. **Jastrzembski** z Tarn. Gór jako zastępca; z zawodu kowalskiego p. **Kurpanek** z Król. Huty jako radca i p. **Czembor** z Pszczyny jako zastępca. **Ze** Śląska Cieszyńskiego weszli z zawodu malarskiego p. **Kisza** z Cieszyna jako radca i p. **Penkala** z Bielska jako zastępca. z zawodu wędliniarskiego p. **Kasperek z Bielska jako radca i p. Urbańczyk** z Dziedzic jako zastępca i z zawodu cukierniczego p. **Kułakowski** jako radca i p. **Kowalczyk** z Bielska jako zastępca.

Rada ta wybierze obecnie prezesa Izby Rzemieślniczej. Jako najpoważniejszy kandydat na to stanowisko figuruje **p. Łyszczak z Roździenia-Szopienic.** (s)

Święto dzieci w Katowicach

Odwołanie zawodów pływackich

W piątek zamknięto listę zgłoszeń do udziału w zawodach dziecięcych w dorocznem „Święcie Dzieci". Zapisanych zostało 843 dzieci, przeważnie chłopców. Jest to liczba rekordowa i niewątpliwie tegoroczne „Święto Dzieci" wypadnie jeszcze okazalej, jak w latach ubiegłych. Dalszych zapisów już się nie przyjmuje.

Natomiast resztę dzieci dopuści się do udziału w pochodzie i obdarzone zostaną również czekoladą i ciastem. Komitet „Święta Dzieci" przygotował bowiem aż 2.000 porcyj na przyjęcie dziatwy. Pamiętać należy, by dzieci zabrały z sobą garnuszki na czekoladę.

Wskutek panującego zimna, **Komitet „Święta Dzieci" czuł się zmuszonym, odwołać zapowiedziane na sobotę zawody pływackie.** Stan wody jest bardzo zimny, bo wynosił w piątek zaledwie 9 stopni. Trudno wymagać od naszych milusińskich, by popisywali się w tych warunkach, chociaż zgłosiło się kilku 9 i 10-letnich, którzy chcą startować bez względu na temperaturę wody i powietrza.

Przypominamy, że zbiórka wszystkich zawodników i zawodniczek, zgłoszonych do wyścigów kolarskich, wyznaczoną została na godzinę 9 rano na placu przed gmachem Województwa Śląskiego, skąd nastąpi zbiorowy wyjazd na start.

Po poł. o godz. 14 zbiórka wszystkich zgłoszonych na zawody, które przeprowadzone zostaną ściśle według ogłoszonego programu. Wręczanie nagród nastąpi zaraz po zawodach i ustaleniu miejsc, zajętych przez startujących.

Po zawodach uformuje się pochód w następującym porządku: na czele: szkoła powszechna przy ul. Jagiellońskiej, orkiestra, poczem członkowie Komitetu „Święta Dzieci"; potem: 1. samochody, 2. drezyny, 3. trycykle, 4. hulajnogi drewniane, 5. hulajnogi na łożyskach, 6. toczenie obręczy, 7. zawodnicy na wrotkach, 8. dzieci, które nie brały udziału w zawodach, 9. rowerki, 10 rowery.

Komisję porządkową tworzą członkowie Narodowego Zw. Powstańców w mundurach, którzy kroczyć będą po bokach pochodu. Pochód zamykają sanitarjusze Ochotniczej Kolumny Sanitarnej w Katowicach. (n)

— **WYSTAWA WYŻSZ. KURSU NAUCZ. W MYSŁOWICACH.** W dniach 10—12 bm. będzie otwarta w Mysłowicach, w gmachu Państwowego Sem. Naucz. męskiego — codziennie od godz. 10—18-tej bogata, interesująca wystawa robót ręcznych i rysunków słuchaczów wyższ. kursu naucz. (l)

— **SZCZEPIENIE PRZECIWBŁONICZE W MYSŁOWICACH.** Szczepieniu przeciw błonicy (dyfterji) poddało się w Mysłowicach 350 dzieci. Należy jednak wiedzieć, że skuteczne szczepienie musi odbyć się dwukrotnie, a więc jeszcze raz. Wszystkie matki winne przyprowadzić swe raz szczepione dzieci do szczepienia powtórnego w dniach 12—19 bm. o godzinie 17.30 — do stacji opieki nad matką i dzieckiem (Ogród Zamkowy). (l)

— **DYŻURY LEKARSKIE.** Dyżur niedzielny dla członków Kasy Chorych w Król. Hucie pełni dr. Riedel, ul. 3 Maja 12. W Katowicach dr. Steinitz, Plac Wolności 11, dr. Barański, ul. Wojewódzka 28.

— **OBRAZA SĄDU.** Przed Sądem Grodzkim w Król. Hucie odpowiadał w ub. piątek 39-letni Augustyn Kurzeja, zam. w Zgodzie, w powiecie Świętochłowickim, któremu akt osk. zarzucał dopuszczenie się słownej zniewagi składu sędziowskiego przed Sądem Okręgowym w Król. Hucie. Sąd zasądził go na 7 miesięcy aresztu bez zawieszenia wykonania kary. Oskarżonego odstawiono natychmiast do więzienia sądowego, gdzie przebywał od dnia 28 maja br. ok)

— **POPARZONY GORĄCYM CYNKIEM.** — Robotnik Duda z Siemianowic, zatrudniony przy kotle w cynkowni Huty Laura, doznał poważnego oparzenia płynnym cynkiem twarzy, szyi i piersi. Odstawiono go do szpitala hutniczego. (sim)

— **CHÓR MĘSKI IM. PADEREWSKIEGO** przy kop. „Florentyna" w Łagiewnikach Śl., założony w roku 1930, obchodzi w niedzielę, dnia 18 czerwca br. uroczystość poświęcenia sztandaru.

— **„CZERWONY" POGRZEB.** W ub. poniedziałek odbył się pogrzeb znanego na gruncie Szarlejsko-Piekarskim komunisty Paligi Jana. Pogrzeb odbył się jak zawsze w tym wypadku bez asysty duchowieństwa. Za to dużo członków tej organizacji kroczyło za konduktem, przyczem niesiono dwa czerwone sztandary. Kondukt pogrzebowy na cmentarz wpuszczono, lecz sztandary musiały pozostać za murami cmentarza.

— **Z RYNKU PRACY W RYBNICKIEM.** Jak zdołaliśmy stwierdzić, kopalnia Hoym w Niewiadomiu zamierza ostatnio zwolnić 450 robotników, jednakże komisarz demobilizacyjny wniosek o redukcję odrzucił.

— **WŁAMANIE NA PLEBANJĘ.** W nocy z 5 na 6 bm. nieznani dotychczas sprawcy włamali się do piwnicy na probostwie w Woźnikach, pow. Lubliniec, przy pomocy wytrycha i skradli 40 butelek wina różnego gatunku, wartości około 400 zł. Następnie oderwali kłódkę od szopy i skradli stamtąd rower męski marki „Mars" wartości 100 zł. Kradzieży dokonano na szkodę proboszcza ks. Augustyna Melca z Woźnik. (Pg)

Z sali sądowej w Król. Hucie

Za kradzież żelaza oraz stawianie oporu policji odpowiadali przed sądem w Król. Hucie **Henryk Riedel** oraz **Wilhelm Ziora,** zam. w Chebziu, którzy w dniu 9 października ub. r. wybrali się na teren kop. „Pawła" w Goduli, gdzie zamierzali skraść pewną ilość żelaza, czemu przeszkodził jednak przechodzący tam posterunokwy. Stróż bezpieczeństwa zdołał zatrzymać Riedla, zaś **Ziora zbiegł.** W parę chwil potem Ziora **przybył** wraz z kilkoma innymi osobnikami, zamierzając odbić Riedla.

Sąd zasądził oskarżonegoZiorę na 6 miesięcy więzienia, zaś Riedla **jedynie na 1 tydzień aresztu.** Oskarżonym zawieszono wykonanie kary na przeciąg pięć lat.

Pod zarzutem dopuszcz. się oszustwa stanęli przed sądem Alojzy Plichta oraz jego żona Apolonja, **zam. w Król. Hucie.** Oskarżeni handlarze mlekiem, przyjęli w charakterze szofera niejakiego **Ciuchajdę,** zam. w Nowej Wsi, od którego zażądali **1000 zł. kaucji oraz 1000 zł. pożyczki.** W jakiś czas później Ciuchajda rozwiązał z pracodawcą swój stosunek służbowy, ale nie otrzymał z powrotem złożonej kaucji **oraz danej pożyczki.** Sąd uznał oskarżonych winnych oszustwa i zasądził oboje **po 8 miesięcy więzienia bez zawieszenia wykonania kary.** Od wyroku oskarżeni zapowiedzieli apelację.

Niejacy L. Oślislok oraz J. Rebczyk, zam. w Król. Hucie odpowiadali przed Sądem Grodzkim za dopuszczenie się kradzieży żelaza na szkodę **niejakiego Jerzego Burzyka, zam. w Król. Hucie.** Sąd zasądził każdego z oskarżonych po 6 **miesięcy więzienia,** zawieszając wykonanie kary jedynie oskarżonemu Rzepczykowi na przeciąg dwóch lat. (ok)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „W 80 minut naokoło świata". **Palace:** „Tragedja ogrodu zoologicznego" i „Bohater stepu". **Eden:** „Bokser i dama".

DĄBROWA. Ars: „W cieniu krzyża". **Bajka:** „Pod Twoją obronę" i „Dodatki dźwiękowe".

ZAWIERCIE. Stella: „Niepotrzebna".

CZELADŹ. Czary: „Jasnowłosy sen".

— **RUBRYKA KRADZIEŻY.** 6 bm. w ustępie przy u. Żórawiej w Sosnowcu, znaleziono płytę gumową, jak się okazało skradzioną p. Józefowi Ingsterowi; p. Annie Pietrankowej w Sosnowcu, Będzińska 29 skradziono biżuterję. Wczoraj ujęto sprawcę tej kradzieży, Władysława Młynarskiego, od którego odebrano część skradzionych przedmiotów.

— **KOLEJARZ ROMUALD STACZYŃSKI z Sosnowca,** w czasie rozpinania wagonów uderzony został stopniem wagonu. Rannego przewieziono do szpitala.

— **SKARB POD CHODNIKIEM.** 7 bm. nieznani sprawcy dostali się do mieszkania, p. Wład. Krzemionki w Będzinie, skąd skradli biżuterję, oraz 1500 zł. ukryte pod chodnikiem.

— **SAMOBÓJSTWO ZAWIEDZIONEJ W MIŁOŚCI.** 7 bm. o północy 25-letnia Janina Warwas z Sosnowca, Robotnicza 5, przed bramą domu nr. 35 w Sielcu, w celu samobójczym napiła się esencji octowej. Powodem tragicznego kroku, jest zawód miłosny.

— **KRADZIEŻ BIŻUTERJI W SOSNOWCU.** 7 bm. Chanie Introligator w Sosnowcu, Małachowskiego 28 skradziono biżuterję i gotówkę, ogólnej wartości ponad 1000 zł.

Przepuścił całą miesięczną pensję

a następnie sfingował napad rabunkowy

Dnia 29 ub. m. wieczorem o godz. 21 na ścieżce polnej obok lasku Alfreda w Bytkowie zaczepiono ucznia biurowego Alojzego Drobnego z Bytkowa. Sprawcy rzekomo powalili go na ziemię, przeszukali kieszenie i skradli 68 zł. W toku dochodzeń ustalono, że całą tą kradzież Drobny sfingował. Wymieniony zarabiał miesięcznie 70 zł., był jednak lekkomyślny i zaciągał w ostatnich miesiącach znaczniejsze długi na zakupywanie papierosów i cukierków itp. smakołyków. Długi wynosiły **do 40 zł. miesięcznie, których ostatnio już ze** swego zarobku pokryć nie mógł, a nie chciał, by rodzice dowiedzieli się o jego długach i w dniu wypłaty, t. j. 29 maja, **zmyślił napad.** W tym celu umówił się z niejakiem Stefanem Królem z Bytkowa i poinformował go o swym zamiarze. Po spłaceniu długu z otrzymanego zarobku, Drobny wraz z Królem udali się do Katowic, gdzie kupili **różne drobiazgi,** następnie przebywali w kilku restauracjach, poczem wieczorem wracali do Bytkowa. W polu Drobny ukrył pozostałą resztę pieniędzy w **wysokości 15 zł.** Wracając przez las koło szybu Alfreda, podarł kołnierzyk, krawat, oraz wyrwał kieszeń marynarki i w ten sposób przyszedł do domu, zgłaszając rodzicom o **napadzie.** Ojciec jego niezwłocznie udał się na posterunek policji w Michałkowicach. W czasie badania Drobny przyznał się, że napad zmyślił i wskazał miejsce ukrycia reszty pieniędzy. Wszystko to odnaleziono i oddano rodzicom. Przeciw Drobnemu jak i Królowi sporządzono doniesienie do władz sądowych celem ukarania.

Włamywacze w ruchomej fortecy

Amerykańskie metody zagłębiowskich bandytów

Z Przełajki, małej wioski śląskiej pod Czeladzią donoszą o gościnie tajemniczych włamywaczy, posługujących się niezwykłemi w świecie złodziejskim metodami.

Zam. w domu p. Cieciora, właściciel sklepu p. Kancler, około północy zbudzony został podejrzanemi szmerami, dochodzącemi ze sklepu. Zaniepokojony wstał z łóżka, lecz kiedy wyjrzał oknem, zamarł z przerażenia. Zauważył bowiem dwuch nieznanych osobników, którzy chcąc dostać się do sklepu, zdążyli już wyrwać żelazną kratę i duży otwór w murze.

Właściciel począł krzyczeć, alarmując mieszkającego obok policjanta.

Spłoszeni włamywacze widząc, że im przeszkodzono, spokojnie oddalili się. Po kilku minutach jednak jeden z nich wrócił się, po zostawioną na miejscu teczkę z narzędziami.

Kiedy zdumieni śmiałością bezczelnego bandyty mieszkańcy chcieli go ścigać, napotkali na nieprzewidzianą przeszkodę. Cały dom, stanowiący objekt „pracy" bandytów, otoczony był kilkakrotnie drutem kolczastym, a zasieki zamaskowane gałęziami drzew.

Włamywacze uchodząc, nie mieli czasu zabrać swej ruchomej fortecy.

Sposób odzywania się, oraz zachowanie włamywaczy wskazuje, iż byli to mieszkańcy Zagłębia.

25 lat — 14 razy karana

Przed sądem w Król. Hucie odpowiadała 25-letnia Wiktorja Mozgalikówna, zam. w Król. Hucie, której zarzucano dopuszczenie się kradzieży 156 zł. gotówki na szkodę niejakiego Ludwika Kolbera, również z Król. Huty. Oskarżona dopuściła się takiego przestępstwa w czasie, kiedy była gospodynią u poszkodowanego. Sąd uznał oskarżoną winną i zasądził ją na 6 miesięcy więzienia. Mozgalikówna, która liczy dopiero lat 25, była już 14 razy karaną. (O. K.)

Usiłowane samobójstwo w Siemianowicach

W nocy z dnia 7 bm. niejaka 17-letnia Marja Radosówna z ul. Bytomskiej w Siemianowicach usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej i przecięcie żył u lewej ręki. Odstawiono ją natychmiast do lecznicy Sp. Brackiej, gdzie udzielono jej też pierwszej pomocy. Z jakich powodów targnęła na swe młode życie, nie zdołano dotychczas stwierdzić. (M. K.)

Zgon 107-letniego starca na Wołyniu

W Choroszczy na Wołyniu zmarł 107-letni starzec, Szymon Ulicki. Do ostatnich chwil trzymał się on doskonale i pracował na roli. Miał zwyczaj picia codziennie rano naczczo szklaneczkę wódki. W ostatnim dniu również wypił swoją porcję i powiedziawszy wnukom, u których mieszkał: „Idę umierać", położył się z powrotem do łóżka, zasnął spokojnie i więcej się nie obudził.

Zmarły starzec pozostawił po sobie 86 potomków.

Wybuch dynamitu rozszarpał 7 ludzi

Z Nowego Jorku donoszą:

W okolicach miasta Oklahomy doszło do tragicznego wypadku. 7 poszukiwaczy nafty zakładało nabój dynamitowy w celu rozsadzenia skały. Niespodziewanie cały ładunek eksplodował i rozerwał na strzępy wszystkich siedmiu ludzi. Części poszarpanych ciał znaleziono w odległości 180 metrów od miejsca katastrofy.

Wjechał na rowerze do jeziora

Niezwykłe samobójstwo koło Tarnowskich Gór

Dnia 2 bm. w czasie od godz. 22—24 pozbawił się życia przez utopienie 28-letni Lebek Paweł, stanu wolnego, zam. w Strzebini, pow. Lubliniec. Wymieniony tego dnia wieczorem przyjechał rowerem nad jezioro Pasieki pod Lasem na terenie gminy Brynica, w pow. Tarnogórskim i z zamiarem pozbawienia się życia, wjechał rowerem do wody i utonął. Rower w niedalekiej odległości od brzegu znaleźli pod wodą tej nocy rybacy, łowiący przy świetle ryby. Donieśli o tem niezwłocznie policji w Miasteczku, która po przeprowadzeniu dochodzeń ustaliła, że rower jest własnością Lebka. Ponieważ Lebka w mieszkaniu nie zastano, zarządzono poszukiwania i w dniu 6-go bm. zwłoki jego wyłowiono z jeziora. Zwłoki odstawiono do kostnicy na cmentarzu w Miasteczku, a rower oddano rodzicom. Lebek był chory na gruźlicę i z powodu tej choroby już oddawna nosił się z zamiarem pozbawienia się życia.

Z Święta W. F. i P. W. w Dąbrowie Górniczej



Krakowiak w wykonaniu uczenic gimn. żeńskiego Dzikowskiej i uczniów gimn. męskiego w Dąbrowie Górniczej.



Efektowne tańce rytmiczne gimn. p. Siwkowej.

Klęska gradobicia w Kozienickiem

300 gospodarstw zniszczonych

Z Kielc donoszą, że w ub. środę wieś Brzeźnica w pow. Kozienickim nawiedzona została klęską gradobicia. Przez pół godziny szalała nad wsią gwałtowna burza z gradem, który zniszczył zasiewy zupełnie. 300 gospodarstw chłopskich zostało dotkniętych klęską gradobicia, a pola przedstawiają żałosny widok. Straty idą w setki tysięcy złotych. Ogromne szkody burza uczyniła również w sadach i ogrodach.

Manipulując rewolwerem zastrzelił kolegę

i z rozpaczy popełnił samobójstwo

Dnia 6 bm. przed południem około godz. 9,30 w hali maszynowej klasztoru SS. Elżbietanek w Cieszynie pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru 52-letni palacz Macura Michał, zam. w Cieszynie, ul. Polna 13. Krytycznego dnia bowiem manipulował nieostrożnie rewolwerem i nagle broń wypaliła, a kula zabiła współpracownika 28-letniego Jaworskiego Franciszka, również z Cieszyna. Macura na widok zwłok Jaworskiego dostał rozstroju nerwowego i pozbawił się życia. Nieszczęśliwiec ze śp. Jaworskim żył w wielkiej przyjaźni. Zwłoki obu złożono w kostnicy szpitala klasztoru SS. Elżbietanek.

„Baron Gevont" wydzierżawiający za dolary

swe dobra na... księżycu

W Katowicach aresztowano przed kilku dniami niesłychanie sprytnego oszusta, już kilkakrotnie karanego za różne manipulacje, Jana Łosickiego, który ulotnił się na Górny Śląsk po bezczelnym występie w Warszawie.

Oszust ogłosił w jednem z czasopism warszawskich, że są do wydzierżawienia wielkie dobra ziemskie we Francji. Jako reflektant zgłosił się inżynier agronom Czesław Zarzycki, któremu jako właściciel tych dóbr przedstawił się zamieszkały w hotelu „Polonia" osobnik. Występował on pod nazwiskiem barona Janusza Gevonta. Posiadał on dokumenty, z których wynikało, że jest właścicielem olbrzymich dóbr ziemskich we Francji. Od reflektanta na dzierżawę, rzekomy baron żądał 10.000 dolarów i spisania kontraktu dzierżawy u rejenta.

Ponieważ inż. Zarzycki nie rozporządzał tak poważną kwotą, przeto baron Gevont zgodził się na wypłacenie zaliczki w wysokości 1.000 dolarów. Pozostałą sumę w wysokości 9.000 dolarów miał inż. Zarzycki zabezpieczyć na hipotekach swych krewnych. Po pertraktacjach inż. Zarzycki wpłacił oszustowi tysiąc dolarów i umówił się z baronem, że na drugi dzień udadzą się razem do notarjusza.

Ze zdumieniem jednak dowiedział się następnego dnia inż. Zarzycki, że baron Gevont wyprowadził się z hotelu „Polonia" bez podania adresu. Dopiero wtenczas inż. Zarzycki zorjentował się, że padł ofiarą wyrafinowanego oszusta i udał się na skargę do policji, która niezwłocznie skomunikowała się z konsulatem polskim w Paryżu, a ten stwierdził, że żaden właściciel większych dóbr ziemskich o takim nazwisku nie istnieje. Na podstawie listu gończego sprytnego oszusta ujęto w Katowicach. Dochodzenia wykazały, że dokumenty na nazwisko barona Gevonta oraz własności dóbr były sprytnie sfałszowane. Oszust stanie przed sądem warszawskim za oszustwo, gdzie został obecnie przetransportowany. (s)

Plebiscyt w Zagłębiu Saary

Wszyscy zainteresowani i upoważnieni do głosowania w Zagłębiu Saary, a zamieszkali tam w dniu 28. 6. 1919 r., proszeni są o zwrócenie się w celach informacyjnych do dnia 1. 7. 1934 r. do p. Edmunda Klimontowicza, Rybnik, G. Śl., ul. Zamkowa Nr. 8.

Ukaranie sprawców kradzieży w „Częstochowiance"

29-letni Chądzyński Antoni, woźnica magazynowy w fabryce „Częstochowianka", usiłował dnia 28 lutego br. wywieźć z tej fabryki 8 paczek skradzionej przędzy, ocenionej na 1.500 zł. Schwytano go jednak na gorącym uczynku przestępstwa. Przeprowadzono dochodzenie, i okazało się, że była to nie pierwsza kradzież, że kilku jeszcze innych osobników kradło przędzę z „Częstochowianki".

Odpowiadali oni za to przed częstochowskim Sądem Grodzkim, a mianowicie wyżej wspomniany woźnica Antoni Chądzyński, robotnicy: Aleksy Kamiński, Stanisław Kopacz, Jan Rusek, blacharz Bronisław Sikorski i szkalrz Boruch Singer.

Sąd Grodzki skazał Chądzyńskiego na 8 miesięcy więzienia, Kamińskiego, Kopacza i Ruska na 6 miesięcy z trzyletniem zawieszeniem kary; Sikorskiego i Singera uniewinnił. (z)

Wielkie włamanie w Katowicach

W nocy na 7 bm. nieznani dotychczas sprawcy włamali się do biura adwokata dr. Guzego w Katowicach, a następnie po wybiciu dziury w murze w ustępie przeszli do biura Śląskiego Banku Kupieckiego na I. piętrze przy ul. Zamkowej. Sprawcy rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli ponad 2.000 zł. w banknotach i bilonie, poczem zbiegli nie zauważeni przez nikogo w niewiadomym kierunku.

Samobójstwo w szpitalu dla umysłowo-chorych

W Zakładzie Psychjatrycznym w Lublińcu popełnił samobójstwo rębacz górniczy Zieliński Teofil, zam. w Kochłowicach, pow. Katowice. Zieliński, jako umysłowo chory powiesił się w łaźni zakładu na szelkach. Zieliński przebywał w Zakładzie od 25 maja 1927 r. do 27 kwietnia 1934 r., zaś ponownie umieszczony w Zakładzie został w dniu 9 maja br. (Pg)

Strejk włoski na kop. „Silesia"

w Żebraczej koło Dziedzic

Jak nam donoszą, wybuchł w dniu 5 bm. strejk włoski na kopalni węgla „Silesia" w Żebraczej pod Dziedzicami. Jak zdołaliśmy stwierdzić, bezpośrednio powodem wybuchu strejku miało być rozwiązanie przez dyrekcję tej kopalni rady delegatów robotniczych, oraz żądanie zdeklarowania się robotników co do przynależności partyjnej.

Z tego powodu zmiany nocna i popołudniowa nie wyjechały na powierzchnię, pozostając pod ziemią. Ogółem przebywa w kopalni 417 robotników. Dyrekcja zarządziła zamknięcie bram kopalnianych i nie dopuszcza na teren kopalni żadnego z robotników z rannej zmiany. Delegaci strejkujących odmawiają wszelkich pertraktacji z dyrekcją, żądając jedynie interwencji kompetentnych władz. W dniu 6 bm. o godz. 6 rano przybyli pod bramę kopalni robotnicy wraz z żonami, domagając się wpuszczenia ich do środka. Ponieważ jednak policja nie dopuściła do tego, robotnicy oświadczyli, że przybędą o godzinie 8. W związku z wybuchem strejku zauważyć można silne podniecenie wśród ludności. Z obawy przed ewtl. zajściami ściągnięto do pobliskich posterunków policyjnych większą ilość policji. (ok)

NARZECZONA SKAZAŃCA

131)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Siostrzeniec księcia Beaufort i nieślubny syn króla Ludwika XV, Marceli Sarbonne, skazany został przez księcia na galery w Tulonie, skąd udało mu się zbiec. Po pewnym czasie pojawił się w Paryżu tajemniczy, bogaty cudzoziemiec, który wzbudził ogromne zainteresowanie. W dniu w którym miał się on pojawić na dworze królewskim, jakieś niezwykłe wołania zaniepokoiły króla i zebrany dwór. — Gdzie jest Delfin? — zapytał król.

*

— Trzeba się dowiedzieć, co się stało! — zawołał król.

Choiseul i d'Argenson wybiegli.

Upłynęła minuta milczenia.

Słychać było zbliżających się.

— Pan mnie ocaliłeś! — mówił głos młodzieńczy.

— To głos Delfina! — zawołał król.

— Bogu niech będą dzięki! — zawołała margrabina Pompadour.

Nikt jeszcze w salonie nie wiedział, co zaszło.

Wreszcie paziowie otworzyli drzwi. Delfin Ludwik, jedyny syn króla, wprowadził do salonu kogoś obcego. Richelieu, Choiseul, d'Argenson i szambelan szli za nimi.

Za tym orszakiem wszedł murzyn, nagi zupełnie, z wyjątkiem opaski koło bioder i ukląkł przy wejściu, składając ręce na piersiach.

Cudzoziemiec, którego Delfin wprowadził do salonu za rękę, miał na sobie bogate ubranie z fioletowego aksamitu, a na nim obszerny, biały płaszcz beduiński. Zdjął kapelusz. Był to piękny, wysoki, prawie herkulesowej postawy mężczyzna z wyrazistą, ogorzałą twarzą i pełną brodą. Bujne włosy spadały mu na ramiona. Wyglądał jak rycerz średniowieczny.

Oczy wszystkich zwrócone były na cudzoziemca, który prowadzony przez Delfina zbliżył się do króla i złożył mu ukłon głęboki.

— Pan margrabia Spartimento jest moim zbawcą, najjaśniejszy panie! — rzekł Delfin.

Zdziwienie ogólne wzrosło niezmiernie. Był to więc cudzoziemski nabab. Rzeczywiście była to osobistość, zdolna wywołać tyle wieści i rozmów. Damy przyznawały w duchu, że tak interesujący młody człowiek dawno już nie ukazał się u dworu.

Sposób, w jaki cudzoziemiec został wprowadzony i przedstawiony, jeszcze bardziej powiększył to zainteresowanie się ogólne.

— Niech mi będzie wolno, najjaśniejszy panie. — mówił Delfin dalej — wprowadzić tu pana margrabiego Spartimento.

— Nie wątpię, — rzekł król, — że marchese będzie nam miłym gościem.

— Niech mi będzie zarazem wolno, najjaśniejszy panie, opowiedzieć, co przed chwilą zaszło w ogrodzie — mówił dalej Delfin do króla. — Gdyby nie marchese Spartimento, przyniesionoby może w tej chwili do pałacu moje poszarpane członki.

Wrażenie słuchających wzrastało z każdą chwilą... Cóż to miano usłyszeć? Damy powstrzymywały oddech, nie spuszczając oka z cudzoziemca, którego piękna postać i młodzieńcze, choć pełne męskiej szlachetności rysy zdawały się wszystkich czarować.

Awanturnicza i tajemnicza jego przeszłość niemało także dodawała mu powabu. Sam król nawet patrzył na niego z żywem a życzliwem zajęciem.

— Na moje żądanie zaprzężono do lekkiego wozu dwa nowe angielskie konie, — opowiadał Delfin — któremi chciałem przyjechać do Trianon. Konie te były tak niespokojne, że adjutant przestrzegał mnie, wsiadłem jednak do powozu i pojechałem. Aż do basenu Smoka jazda była szybka, lecz regularna. Zauważyłem wprawdzie, że woźnica z trudem panował nad końmi, ale nie przypuszczałem rzeczywistego niebezpieczeństwa. Gdy jednak skręciliśmy w wielką aleję w Trianon, przebiegła nagle sarna przez drogę i konie zaczęły ponosić nas tak, że o wstrzymaniu ich nawet myśleć nie było można.

— To okropne! — zawołała margrabina Pompadour.

— Wskutek wstrząśnień, jakich w tym szalonym pędzie doznawał powóz — opowiadał dalej Delfin, — wyskoczył z osady kozieł i spadł wraz z woźnicą na ziemię. Pozostałem sam w powozie, w każdej chwili spodziewając się katastrofy, której zapobiec nie byłem w stanie. Gdyby był powóz zawadził o jakie drzewo, byłbym zgubiony.

— Szczęście chciało, że w tej chwili znajdowałem się blisko alei — mówił dalej marchese Spartimento dźwięcznym głosem, wyręczając Delfina, przejętego jeszcze wzruszeniem.



Za tym orszakiem wszedł murzyn nagi zupełnie, jedynie z opaską koło bioder

— Nie znając księcia, jadącego w powozie, spostrzegłem niebezpieczeństwo, na jakie był narażony. Służący, robotnicy i dozorcy parku nadbiegli, chcąc zatrzymać konie, to jednak spłoszyło je tylko, tak, iż skręciły w aleję Apolina. Chwilą była stanowcza... moment jeszcze, a powóz byłby roztrzaskany! Krzyknąłem parę słów na mojego czarnego służącego i gdy konie w alei przybliżyły się do nas, rzuciliśmy się na nie z bronią i udało nam się powalić je na ziemię. Konie będą stracone, ale życie jego królewskiej wysokości ocalone zostało.

— Oddajesz mi syna, marchese, dziękuję panu za ten czyn bohaterski! — rzekł król. — Rzeczywiście nie mogłeś pan lepiej nam się przedstawić, jak w ten sopsób.

Król podał markizowi rękę. Cudzoziemski nabab, na którego odzieży i kołnierzu połyskiwały wielkie djamenty, przykląkł i ucałował rękę królewską.

— Czarnemu służącemu pana marchese dać podarunek z mojej szkatuły! — rozkazał król.

Murzyn ciągle jeszcze klęczał przy wejściu.

Gdy marchese powstał, Delfin uściskał swego wybawcę.

Wrażenie, jakie ten wypadek wywołał w małem kółku królewskiem, było widoczne. Król i Delfin zajęli miejsca, marchese na zaproszenie Delfina usiadł także.

W tej chwili przypadkowo wzrok księcia Beauforta spotkał się z wzrokiem Marcelego. Trwało to tylko chwilę, ale zdawało się, że się z sobą skrzyżowały dwa prądy elektryczne. Co znaczył ten szczególny błysk w oku Beauforta? Jakie wspomnienie nasunęło mu się mimowolnie?

Cudzoziemski nabab nie zdawał się wcale zajmować przestrachem księcia, gdyż zwrócił się do niego król i rozpoczął z nim rozmowę.

— Przybywasz pan z Włoch, panie marchese? — zapytał.

— Długi czas byłem w podróżach, najjaśniejszy panie, odpowiedział marchese, życie moje pełne było przygód.

— I teraz chce pan pozostać we Francji?

— Jeżeli wasza królewska mość raczy mi pozwolić, pragnę pozostać w Paryżu, ażeby zdemaskować pewnego winowajcę, który aż dotąd zdołał uniknąć kary. Jest to najważniejsze zadanie mego życia!

— Zamiar ten pański zdaje się być tajemnicą, panie margrabio. Ukaranie winnego należałoby zostawić sądom! — rzekł król.

— W takim razie rzecz byłaby niewykonalną, najjaśniejszy panie! Nie jestem też w możności dzisiaj wyjaśnić bliżej walki, którą pragnę przedsięwziąć. Jest to obowiązek, który przyszedł na mnie, — mówił marchese dalej — i wszystkich moich sił, całego mienia użyję, aby go spełnić. Ciężka to będzie walka, która już wiele ofiar kosztowała, ale musi nareszcie zostać zakończona i winny ujść nie może zasłużonej kary, chociaż dziś jeszcze nie przypuszcza, że miecz odwetu wisi nad jego głową!

Książę Beaufort słuchał z uwagą. Cóż to za podobieństwo przedstawiały rysy cudzoziemca? Jakie mu nasuwały wspomnienia? Zdawało mu się, że widział już gdzieś twarz, przypominającą tego marchese, ale wyjaśnić sobie tego nie umiał.

Delfin zwrócił rozmowę na podróże swego wybawcy.

— W Berberji spotkałem pewnego szejka, — mówił marchese — który posiadał sześć prześlicznych koni. Oddałem mu pewną małoważną przysługę, wskutek czego szejk, chociaż lubił bardzo te konie, które sam wychował, obdarzył mnie niemi. Nie chciałem go pozbawić przyjemności ich posiadania, lecz nie chcąc go obrażać, musiałem przyjąć.

— Jakąż to przysługę wyświadczyłeś szejkowi, marchese? — zapytał Delfin. — Nie musiała być tak małoważną, jak pan powiadasz, kiedy się rozstał ze swojemi faworytami.

— Czy mogę opowiedzieć ten wypadek, najjaśniejszy panie? — zapytał markiz.

— Będzie to dla nas wszystkich zajmującem! — odpowiedział król.

— Szejkowi zagrażał ciągle jego krewny, rodzony wuj! — mówił marchese. Człowiek ten potężny i wysoko postawiony zaprzysiągł szejkowi nienawiść, której poświęcił na ofiarę nawet rodzoną swoją siostrę, matkę szejka.

— Jakto? — zawołała margrabina, zaczynając słuchać uważniej. — Brat zabił swoją własną siostrę?

— Trudno w to uwierzyć, pani margrabino, a jednakże tak było! — zapewniał marchese.

— Może się to trafić chyba tylko u tych pół dzikich ludów! — rzekła hrabina Miror. — U nas dzięki Bogu coś podobnego byłoby niepodobnem!

— Kto wie? — odrzekł marchese. Liczymy się do najcywilizowańszych ludów, a jednakże dzieją się i u nas rzeczy jeszcze okropniejsze, potrzeba tylko je poznać.

— Mów pan dalej, panie margrabio! — rzekł król.

Matka szejka poniosła śmierć za to, że dała życie swemu synowi. Ale wujowi tego nie było dosyć. Prześladował on szejka i zdawało się, że żadna moc go nie ocali od morderczej ręki wuja. Rozeszła się wieść, że ten syn nie żyje. Ocalił się on jednak, ukazał się znowu i został wybrany szejkiem.

— Wówczas wuj przypadkowo przybył w to miejsce i poznał znienawidzonego siostrzeńca. Dawna nienawiść, dawna szatańska żądza mordu rozbudziła się w nim na nowo i szejk byłby zgubiony, gdybym był go nie ostrzegł i nie obronił! Kazałem moim ludzom pochwycić wuja i wsadzić na okręt, który go zawiózł na dalekie wybrzeża.

— Tym sposobem ocaliłeś życie szejkowi, signor marchese! — rzekł Delfin.

— Te sześć koni, najjaśniejszy panie, sprowadziłem ze sobą do Francji! — rzekł marchese dalej. — Warte są one, aby były zaprzęgane do powozu wielkiego władcy. Czy najjaśniejszy pan raczy mi pozwolić, abym je oddał masztalerzom waszej królewskiej mości?

— Rzadki to i cenny podarunek, signor marchese! — rzekł król. — Przyjmuję go, ale pod warunkiem, że częściej będę pana widywał na moim dworze. Opowiadania pana zajmują mnie.

Marchese podziękował królowi za wyświadczoną łaskę i stał się od tej chwili najbardziej interesującą postacią dworu.

Gdy o późnej godzinie opuszczono Trianon, marchese, pożegnawszy gości, złożył także ukłon księciu Beaufort.

— Dobrej nocy, mości książę! — rzekł.

Rudowłosy Beaufort drgnął... W tej chwili marchese wydał mu się podobnym do nieżyjącego bastarda. A owo opowiadanie o szejku?...

Książę zamyślił się ponuro.

— W tem kryje się jakaś tajemnica! — rzekł do siebie. — Co to za cudzoziemiec? Na wszystkich świętych muszę się dowiedzieć!

C.
WYŻEŁ KSIĘCIA

Kilka dni zaledwie upłynęło od opowiedzianych wypadków. Wieść o ocaleniu Delfina od strasznego niebezpieczeństwa szybko się rozeszła w Paryżu, a wskutek tego o cudzoziemskim nababie więcej jeszcze mówiono, niż poprzednio.

Przyczyniła się do tego i ta okoliczność, że Delfin odwiedził w pałacu Rohan swego wybawcę i zabawił u niego dzień cały.

Książę podziwiał klejnoty i muszle, broń i przybory, rzadkie monety i naczynia, które marchese przywiózł ze swych podróży, a bogaty cudzoziemiec uważał sobie za zaszczyt podarować mu szczególniej go interesujące z pomiędzy tych przedmiotów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rząd litewski panem sytuacji

Waldemaras aresztowany

Z Rygi donoszą:

Według doniesień z Kowna w całym kraju panuje spokój. Rząd jest całkowicie panem sytuacji. O dalszych losach b. premjera Waldemarasa brak dotychczas wiadomości.

W Piątek w późnych godzinach wieczornych u prez. Smetony odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem powzięto ważne decyzje. W posiedzeniu tem brał również udział gubernator Kłajpedy, Nawakas.

Z Berlina donoszą:

Niemieckie biuro informacyjne podaje następujący komunikat litewskiej agencji telegraficznej:

„W związku z przeprowadzoną w ciągu ubiegłej nocy przez garnizon kowieński próbę alarmu, oraz kilku pozostającemi w związku z tem incydentami, okazało się, że grupa oficerów, korzystając ze stanu alarmowego, usiłowała wywrzeć na prezydenta republiki nacisk w tym kierunku, aby obecny rząd uległ przekształceniu na rzecz rządu Waldemarasa. Wobec tego, że prezydent państwa kategorycznie sprzeciwił się choćby samemu tylko rozważaniu tego rodzaju prób, szef sztabu generalnego gen. por. Kubiluinas ustąpił. Dymisja jego została przyjęta. Miejsce jego zajął komendant szkoły wojskowej. Waldemaras, który już wczesnym rankiem przewieziony został przez jednego z oficerów lotników z miejsca zesłania do Kowna, po kilkugodzinnym pobycie wśród lotników wojskowych, około godz. 13,20 był przez samych oficerów lotników przekazany sztabowi generalnemu, a przez tenże organom policji państwowej.

Pozostaje on obecnie do dyspozycji policji.

W całym kraju, we wszystkich formacjach armji panuje zupełny spokój i dyscyplina. Z pośród uczestników tego niekarnego wystąpienia aresztowano 7 osób, kilku innych jeszcze się ukrywa. Poza tem dokonano jeszcze kilku innych aresztowań. W czasie incydentów nikt nie został zabity, ani raniony.

Akcją kierowali oficerowie lotnictwa

Z Rygi donoszą:

Wiadomości nadchodzące z Kowna wskazują, że nieudany zamach stanu w dniu 7 bm. był zakrojony na szerszą skalę. Zespół zamachowców składał się przeważnie z oficerów lotnictwa, którzy kierowali całą akcją. Oddziały zamachowców zajęły w nocy szereg gmachów rządowych, mając do swej dyspozycji czołgi i samochody pancerne. Poszczególne dzielnice miasta były odcięte. Jedynie stara część miasta, w której znajduje się pałac prezydenta państwa, nie została opanowana przez zamachowców. Grupa oficerów usiłowała zająć pałac prezydenta, ale porzuciła swój zamiar wobec energicznej postawy straży. Po zajęciu gmachów frontowych zamachowcy wysłali 4 samoloty na prowincję. Jeden z nich przywiózł Waldemarasa, pozostałe zaś trzy miały zakomunikować wiadomość o zamachu garnizonom prowincjonalnym i pozyskać je dla akcji zamachowej. Po przybyciu Waldemarasa szef sztabu generalnego Kubilonas zwrócił się telefonicznie do prezydenta państwa i usiłował go nakłonić do mianowania Waldemarasa szefem rządu, na co otrzymał odpowiedź: „z awanturnikami politycznymi nie będę prowadził rokowań".

Zdecydowane stanowisko prezydenta Smetony wpłynęło na szefa sztabu generalnego, który odmówił zamachowcom swego poparcia. Jednocześnie nadeszły nad ranem wiadomości z prowincji, że inne garnizony nie przyłączają się do zamachu. Wobec tego o godz. 7 rano zamachowcy zwinęli swoje posterunki w mieście i powrócili do swych kwater. W piątek aresztowano 20 oficerów, oskarżonych o udział w puczu. Waldemaras przewieziony został do więzienia miejskiego. Jego proces o obrazę rządu litewskiego, wyznaczony pierwotnie na 12 czerwca, zostanie prawdopodobnie odroczony. Aresztowani oficerowie będą sądzeni przez zwykłe sądy wojskowe, a nie sąd polowy, a to z tego względu, że zamach stanu nie spowodował rozlewu krwi.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Warszawskie władze sądowe kończą dochodzenia w sprawie niedawnych aresztowań licytantów. Około 40 osób zasiądzie na ławie oskarżonych.

— Z lotniska mokotowskiego w Warszawie wystartował kpt. pil. Ignacy Gedgowd do Bukaresztu na samolocie RWD5, tym samym, na którym mjr. Skarżyński przeleciał przez Atlantyk południowy. Samolot ten wystawiony będzie jako eksponat na wystawie lotniczej i przeciwgazowej w Bukareszcie.

— W więzieniu Sing-Sing (N. Jork) stracono na fotelu elektrycznym 3-ech przestępców, skazanych na karę śmierci za zabójstwo.

— B. poseł socjaldemokratyczny do sejmu dolno-austrjackiego Posch, który przebywał w areszcie śledczym w Wiedniu, popełnił samobójstwo.

— Z Madrytu donoszą, że ubiegłej nocy zawaliła się w Walencji kamienica dochodowa. Dotychczas wydobyto zwłoki 13 osób oraz dwuch ciężko rannych. Liczba ofiar katastrofy będzie niewątpliwie o wiele wyższa.

— W otwartym niedawno zwierzyńcu Whipsnade koło Londynu wydarzył się wstrząsający wypadek. Jednemu z mężczyzn, przechodzącemu w pobliżu klatki ze lwami, wiatr zerwał z głowy kapelusz, który wpadł do zagrody lwów. Chcąc odzyskać kapelusz mężczyzna ów przeszedł przez ogrodzenie, gdzie został natychmiast pochwycony przez 4 lwy, które ciągnęły go przez 40 metrów do swej groty, gdzie go dosłownie rozszarpały, nim dozorcy przybiegli na ratunek.

— W pobliżu Uszycy (Jugosławja), autobus pasażerski spadł z dotychczas nieznanej przyczyny do wąwozu, głębokości 50 metrów. Samochód został doszczętnie zniszczony. Spośród 12 pasażerów, 9 osób doznało bardzo ciężkich obrażeń.

— Z Tokjo donoszą, że skutkiem orkanu, który przeszedł nad północno-wschodniem wybrzeżem Korei, według dotychczasowych doniesień zatonęło 167 łodzi rybackich, przyczem 900 osób zginęło.

Podziemna fabryka gazów trujących

Strasburska „Republique" donosi, że w miejscowości Aken nad Łabą, niedaleko Wittenberga, gdzie ostatnio aresztowano dziennikarza angielskiego Stevensa jest rzekomo budowana podziemna fabryka gazów trujących. Fabryka ta, która ma być ukończona już w najbliższej przyszłości należy podobno do firmy I. G. Farben.

WYPADEK LOTNICZY ANGIELSKIEGO MINISTRA

Z Londynu donoszą:

Angielski minister lotnictwa lord Londonderry miał przykry wypadek samolotowy. Pilotowany przez niego samolot sportowy spadł z niewielkiej wysokości na ziemię i został dość poważnie uszkodzony. Minister, który dopiero niedawno złożył egzamin pilota, wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Epilog afery szpiegowskiej w Finlandji

Helsingfors, 8. 6.

W procesie szpiegowskim w Vassa główna oskarżona, służąca Jenny Anttila, skazana została na 15 lat ciężkiego więzienia. Sąd doszedł do wniosku, iż oskarżona w związku ze swą działalnością szpiegowską otruła kierownika fabryki broni w Lappo, ppułk. Asplunda.

Urlop. marsz. Piłsudskiego

Z Warszawy donoszą:

Z końcem czerwca minister spraw wojskowych Piłsudski ma wyjechać na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy, który spędzi wraz z rodziną w **Pikiliszkach**. W czasie ostatniego pobytu Piłsudskiego w Wilnie omawiane były sprawy przygotowań związanych z jego dłuższem przyjazdem na letnisko.

Krwawe starcia faszystów z komunistami

Kilkudziesięciu rannych - Pochód faszystów przez Londyn

Z Londynu donoszą:

W piątek wieczorem odbyło się w Olympia Hall **drugie publiczne wystąpienie stronnictwa faszystów Mosley'a.** W czasie zgromadzenia, w którem brało udział około 15.000 faszystów, **doszło do ostrych zaburzeń, zakończonych krwawą bójką pomiędzy komunistami i faszystami.**

W chwili, gdy Mosley zwrócił się z **niezwykle ostrym atakiem przeciwko żydom,** nazywając ich rozsadnikami komunizmu, rzucono z galerji kilka butelek, napełnionych cuchnącym płynem. Jednocześnie grupa komunistów, która zdołała wedrzeć się do sali, **rozpoczęła bójkę z zwolennikami Mosley'a. Walki przeniosły się wkrótce na ulice i trwały do późnych godzin nocnych. Policji udało się z trudem rozproszyć walczących, przyczem aresztowano 23 osoby, między nimi dwie kobiety. W czasie bójki wiele osób odniosło rany. Siedem z nich musiano odwieźć do szpitala.** Reszta rannych mogła po założeniu opatrunku na miejscu udać się o własnych siłach do domu.

O północy oddział faszystów, liczący około 5000 ludzi, przemaszerował ulicami miasta do głównej kwatery stronnictwa. Pochód był kilkakrotnie atakowany przez komunistów, którzy rzucali bomby, wypełnione płynem cuchnącym. Jedynie dzięki silnej osłonie policyjnej udało się uniknąć poważniejszych zajść. W pochodzie widziano **kilkudziesięciu uczestników z obandażowanemi głowami, podtrzymywanych przez swych towarzyszów.** Wielu uczestników pochodu miało **ubrania podarte w strzępy.** Spokój w dzielnicy, przylegającej do Olympia Hall, został przywrócony ostatecznie **dopiero około godz. 2 nad ranem.**

TU WYCIĄĆ!

Humor

W SZKOLE.

Zdenerwowany profesor do ucznia:

— Marsz idjoto jeden, do komórki! Tam się zamkniesz i natychmiast odniesiesz mi klucz!

U MALARZA.

— Co pan sądzi o tem płótnie?

— Płótno, owszem, niczego. Tylko, dlaczego zamalowane?

U DENTYSTY.

Chory skarży się dentyście na silny ból zęba. Narazie nic znaleźć nie może, przystępuje przeto do wiercenia, aby zbadać przyczynę bólu. Wierci, wierci, nareszcie mówi:

— Aha, teraz wiem co się święci! Tam siedzi stara plomba złota.

Chory: — Nie, Panie Doktorze! To moja spinka.

NAJWYŻSZA RANGA.

— Szeregowiec Gapa — jaka jest najwyższa ranga w szwadronie?

— Rotmistrz, panie sierżancie.

— A po nim?

— Koń.

— 344 —

— Niech pan wicehrabia da spokój — rzekł z uszanowaniem, ale stanowczo. — Poco niepotrzebnie drażnić zwierzę? Wie pan przecież, że od czasu, gdy go pan tak strasznie zbił, nie lubi pana bardzo.

— Już ja go nauczę rozumu — mruknął Wolecki, podczas gdy Nero podążył w stronę domu ze spuszczoną głową.

Teraz dopiero ujrzeli przybyli w cieniu krzewów drugą postać. Był to młody człowiek, może ośmnastoletni, o chudej i bladej twarzy.

W twarzy tej uderzyły szczególnie wielkie, ciemne oczy, w których gorzał dziwny ogień.

Gdy starzec otworzył bramę ogrodu, oczy te skierowały się z wyrazem zachwytu na Olgę. Zapomniawszy o wszystkiem, młodzieniec spoglądał na nią, jak na nadziemskie zjawisko.

— Cóż to — któż to jest? — zwrócił sie Wolecki do zarządcy, wskazując na młodzieńca.

Starzec zmieszał się troche.

— Niech pan wicehrabia wybaczy. To jest syn mej weszłe zmarłej siostry Emil. Upadł on nieszczęśliwie jeszcze dzieckiem i od tego czasu nie jest przy zdrowych zmysłach. Dokuczano mu bardzo w Eze, gdzie mieszkał dotychczas i gdzie ojciec jego, już nie żyjący dzisiaj, był pisarzem gminnym.

Na prośbę jego opiekuna wziąłem go dlatego do siebie na jakiś czas. Sądzę, że się będzie mógł przydać tutaj. Ponieważ zaś jest skromny i spokojny, mam nadzieje, że pan będzie miał nic przeciwko temu, by tutaj pozostał.

Wolecki mruknął coś, że powinien był prosić go przedtem o pozwolenie i udał się z Olgą, która spoglądała z litością na biednego chłopca, do zamku.

— 341 —

Gdy automobil jechał ku miastu, opowiedziała wicehrabiemu swe dzieje i wyjawiła powód, dla którego znalazła się w tak rozpaczliwem położeniu.

Wolecki udawał serdeczne współczucie i pocieszał ją, że troski jej skończą się już teraz.

W pewnej odległości od domu Gernandów automobil zatrzymał się, a Wolecki udał sie niby po listy Olgi.

Tymczasem, ani myślał o tem. Dla niego byłoby znacznie korzystniej, gdyby Olga została uznaną za umarłą.

Przybywszy do zajazdu, oznajmił gospodyni, że otrzymał telegram o nagłej chorobie żony, dlatego dziś jeszcze musi wyjechać z Nicei. Zapłaciwszy rachunek wyszedł, nie zapytawszy nawet o Olgę.

Olga oczekiwała z niecierpliwością jego powrotu. Teraz dopiero zdała sobie jasno sprawę z tego, jak okropną byłaby dla Janusza wieść o jej strasznym zgonie i pragnęła otrzymać za wszelką cenę z powrotem listy i zniszczyć je.

Tem większe było jej rozczarowanie, gdy Wolecki powrócił bez listów.

— Niech sobie pani pomyśli — rzekł jej — ludzie ci byli już o wszystkiem powiadomieni. Ujrzawszy panią, wychodzącą z hotelu tak późnym wieczorem, powzięli podejrzenie i udali się zaraz do pokoju pani.

Znaleźli tam listy, a wyobrażając sobie, że samobójstwo, dokonane przez panią zaszkodziłoby sławie ich hotelu, obawiając się również policji, spalili oba listy. Jeden z nich był adresowany do hrabiego Dembskiego.

Ks. Kardynał Hlond we Francji

Serdeczne przyjęcie — Oddźwięk w prasie

Paryż, w czerwcu.

Z telegramów znany jest już przebieg pobytu ks. kardynała Hlonda we Francji. Podróż Prymasa Polski ma charakter wizytacji apostolskiej. J. E. kardynał Hlond zamierza zwiedzić wszystkie ośrodki emigracyjne polskie i jednocześnie złożyć wizytę dygnitarzom Kościoła katolickiego we Francji.

Pobyt Prymasa Polski w Paryżu **zaznaczył się przedewszystkiem niezwykle serdecznem przyjęciem, zgotowanem ks. kardynałowi przez duchowieństwo francuskie z ks. kardynałem Verdier na czele. Miało ono również silny oddźwięk w prasie katolickiej**, a tygodnik **„La Semaine Religieuse"** poświęcił przybyciu ks. kardynała Hlonda artykuł, w którym zwrócił uwagę **na wspólność tradycji religijnej łączącej oba narody.**

„Francję — pisał „La Semaine Religieuse" łączą z Polską węzły nietylko przyjaźni, ale braterstwa. Ks. Gratry wyraził się kiedyś, **że grzechem śmiertelnym Europy był rozbiór Polski. Na ogromne szczęście, grzech ten został już zgładzony. Wynagrodzono Polsce krzywdę, zadaną przez ciemiężców, przywrócono Europie znów współpracownictwo tego szlachetnego narodu.**"

Ten sam motyw przewijał się we wspaniałej mowie, którą powitał ks. kardynała Hlonda arcybiskup Paryża, **kardynał Verdier.**

„Cieszę się ogromnie — mówił ks. kard. Verdier — że mogę witać Jego Eminencję na ziemi francuskiej. Pragnę zapewnić naszego Dostojnego Gościa, że duchowieństwo nasze zrobi wszystko, co będzie w jego mocy leżało, aby ułatwić Mu jego misję apostolską. Jestem szczerze przekonany, że pobyt ks. kardynała **wśród robotników polskich, którzy stali się potrochę dziećmi Francji**, stwarza dla nich zdarzenie, pełne radości i pociechy. Niech mnie będzie wolno również powitać w osobie ks. kardynała **przedstawiciela zawsze nam drogiej Polski, narodu, dla którego ogromnych wartości mieliśmy zawsze uczucia najżywszej sympatji i podziwu.**"

„La Croix" na naczelnem miejscu zamieszcza wywiad z ks. kardynałem, w którym daje **on treściwy obraz życia religijnego w Polsce, jego stały rozwój mimo trudności, a zwłaszcza Akcji Katolickiej, prasy, możliwości stworzenia wielkiego dziennika katolickiego.** W dalszym ciągu wywiadu ks. Prymas daje wyraz swego podziwu dla wspaniałej działalności na polu religijnem episkopatu francuskiego oraz składa podziękowanie mu za troskę ojcowską o potrzeby duchowe wychodźców polskich; jest pełen zachwytu **dla pracy osób świeckich z pośród inteligencji francuskiej, które piórem swem tak świetnie apostołują Ewangelię w społeczeństwie francuskiem.**

„Oby mobilizacja wielkich rezerw moralnych we Francji i w Polsce — zakończył ks. Prymas Hlond — zdołała wydobyć z naszych narodów nieskończone wartości duchowe nauki Chrystusowej i utorować tak katolickiej Francji jak i katolickiej Polsce drogę ku nowej epoce, której przemiany polityczne lub ekonomiczne nie będą już katastrofami, lecz stałem dążeniem ku doskonałości, ku Królestwu Bożemu na ziemi."

Ks. kardynał zwiedził następnie wspaniałe urządzenie wielkiego wydawnictwa katolickiego w Paryżu „La Bonne Presse".

„Echo de Paris" zamieszcza obszerny wywiad swego współpracownika z J. E. ks. Prymasem i podkreśla następujące zdanie ks. kardynała: Podobnie jak na terenie politycznym Polska jest ważnym czynnikiem pokoju i równowagi światowej, **tak samo w dziedzinie duchowej zapewne nieraz wypowie słowo, które także dla innych stanie się wskazówką i pobudką do wyjścia z dzisiejszego chaosu.** Pod tym względem istnieje uderzająca analogja z życiem francuskiem i dlatego Francja i Polska będą miały w nowym świecie piękną misję do wypełnienia.

Na nabożeństwie, odprawionym w Sacre-Coeur, jak również na uroczystości w Mont-Marence, gdzie odbyła się msza św., celebrowana przez ks. kard. na intencję zmarłych rodaków we Francji, wzięły udział nietylko liczne rzesze kolonji polskiej, ale również przedstawiciele duchowieństwa francuskiego i stowarzyszenia religijne francuskie.

Ks. kardynał Hlond, szczerze wzruszony przyjęciem, zgotowanem mu w stolicy Francji, wyraził swe najwyższe zadowolenie z pobytu w Paryżu, który opuścił dla odwiedzenia polskich ośrodków emigracyjnych. **T. K.**

Zamachy bombowe

w Austrji

Z Wiednia donoszą:

W czwartek dokonano trzeciego w krótkim czasie zamachu bombowego na gmach wyższej szkoły rolniczej. Bomba zniszczyła urządzenia główniej sali wykładowej i kilka lokali sąsiednich.

Petarda w wiedeńskiej szkole ekonomicznej

Z Wiednia donoszą:

Komunikat policyjny donosi, że w sali wyższej szkoły ekonomicznej wybuchła flaszka metalowa wypełniona silną substancją wybuchową. Urządzenia sali uległy zniszczeniu. W miejscowości Eilbern w Górnej Austrji strzelono w nocy z zasadzki do szlonka Heimwehry Neubauera, raniąc go ciężko w plecy. W miejscowości Wels w Górnej Austrji eksplodowała bomba, wyrządzając znaczne szkody.

Zamachowiec przed sądem doraźnym

Z Wiednia donoszą:

Pod zarzutem dokonania zamachu na hałę transformatorów elektrowni miejskiej w Wiedniu, aresztowano narodowego socjalistę Józefa Rottera. Stanie on przed sądem doraźnym. Rozprawa odbędzie się w poniedziałek. Rotterowi, który nie ma skańczonych lat 20, nie grozi kara śmierci.

Ucieczka groźnego bandyty

z celi warszawskiego więzienia

Z Warszawy donoszą:

Z więzienia przy ulicy Dzielnej w Warszawie **zbiegł groźny bandyta, Teodor Ciszewski.** Ciszewski dokonał szeregu rozbojów z bronią w ręku i został ujęty, gdy ratując się przed pościgiem wyskoczył z pociągu i ranny schronił się w mieszkaniu swej przyjaciółki **Zdawskiej-Uzdowskiej** w Warszawie. W więzieniu dzięki dobremu zachowaniu pozwolono Ciszewskiemu na noszenie ubrania cywilnego. **Niedawno temu bandyta prosił o pozwolenie wzięcia ślubu ze swą przyjaciółką i otrzymał je. Niespodziewanie jednak Zdawska odmówiła i Ciszewski prawdopodobnie dla dokonania zemsty postanowił zbiec.**

Nocy ubiegłej bandyta **przy pomocy zdobytego gdzieś pilnika wyłamał zamek w celi, przez korytarz dostał się na dach więzienia, a stamtąd na ulicę. Dzięki cywilnemu ubraniu nie został przez nikogo w mieście zauważony.** Ucieczkę spostrzeżono w więzieniu dopiero o godz. 10 rano i zaalarmowano policję.

Wilki w Rumunji

Śniatyń, 8. 6.

Ostatnio odbyły się wielkie polowania w pow. Kossowskim i w powiecie Staro-żynieckim po stronie polskiej, co spowodowało masową ucieczkę wilków na stronę rumuńską. Obecnie liczne górskie osiedla w Rumunji cierpią od wilków, które porywają wiele owiec. Rozzuchwalone stada wilków wpadają nawet do wiosek i porywają owce z zagród.

Konfiskata dzienników lwowskich

Z Warszawy donoszą:

W piątek skonfiskowano kilka dzienników lwowskich w związku z wiadomościami o audiencji rabinów u ks. kard. Kakowskiego. Jak słychać, konfiskata nastąpiła na polecenie ministra spraw wewnętrznych Pierackiego, który bawi obecnie w Małopolsce Wschodniej. Minister Pieracki przerwał swą podróż inspekcyjną i wraca do Warszawy.

Udaremniony napad bandycki

Z Lwowa donoszą:

Policja lwowska otrzymała poufne informacje, że bandyci planują napad na dom niejakiego Fedusiaka. W domu ukryło się dwóch policjantów. W nocy przyszli bandyci i rozpoczęli strzelaninę. Policja odpowiedziała ogniem. Bandyci cofnęli się, jednak wkrótce wrócili. Rozbudzeni strzelaniną okoliczni chłopi rozpoczęli również strzelanie do bandytów, którzy wzięci w krzyżowy ogień zbiegli. Dwóch chłopów jest ranionych ciężko strzałami, jakie padły ze strony bandytów. Policja jest na tropie napastników.

Bezrobocie w Niemczech

Z Berlina donoszą:

Według sprawozdania urzędu pośrednictwa pracy, ilość bezrobotnych zarejestrowanych, którzy w ciągu maja otrzymywali zasiłki w urzędach pracy, zmniejszyła się o 80.000. Wkońcu maja statystyka urzędu pracy wykazywała na obszarze Niemiec 2,525.000 zarejestrowanych bezrobotnych, t. j. o 50 proc. mniej niż w maju 1933 r.

Niezwykłe ubezpieczenia

Z Londynu donoszą:

Foreign Office na skutek interwencji ambasady amerykańskiej zwróciło się do towarzystwa ubezpieczeń Lloyda z prośbą o **nieprzyjmowanie ubezpieczeń przeciwko ustąpieniu Roosevelta ze stanowiska prezydenta Stanów Zjednoczonych.** W ciągu ostatnich dni ubezpieczenia tego rodzaju stały się dość częste.

Wybuch na statku-cysternie

Filadelfja, 8. 6.

Na amerykańskim statku - cysternie „Aderso" nastąpił wybuch. 3 osoby zostały zabite. Statek został poważnie uszkodzony.

Zgon wspólnika Dillingera

Z Nowego Jorku donoszą:

Podczas starcia policji z członkami bandy Dillingera w miejscowości Waterloo został ranny jeden z głównych wspólników Dillingera, nazwiskiem Carrel. Zmarł on po upływie kilku godzin.

TU WYCIĄĆ!

— 342 —

W ciemnościach, jakie panowały w automobilu, Wolecki nie zauważył, że na wzmiankę o Januszu, Olga się zarumieniła.

Zadowolona była jednak, że fatalny list został zniszczony.

Tego była pewna. Skądże bowiem wicehrabia mógłby wiedzieć o nazwisku Janusza? Nie wspomniała mu go ani razu.

Gdy Wolecki wsiadł do automobilu, ruszono w drogę, która prowadziła brzegiem morza, przez prześliczne południowe miejscowości.

Na lewo, tuż przy drodze, poza zboczami, porośniętemi drzewami oliwnemi, sterczały strome skały Alp nadmorskich, na prawo wśród prześlicznych gajów, połyskiwały w świetle księżyca białe mury willi, otoczonych palmami, a jeszcze dalej rozciągało się nieskończone, lekko falujące morze. Tam, gdzie nań padało światło księżyca, błyszczało jak roztopione srebro.

W pobliżu Cap d'Ail, tuż przed Monaco, zjechał automobil z głównej szosy i skierował się na ledwo widoczną wśród głębokiej doliny drogą, która wznosząc się powoli w górę, wiła się wśród drzew oliwnych i winnic.

Wkońcu ukazał się wysoki mur. Sterczały ponad niego korony wysokich palm, gładkie pnie eukaliptusów, czerwono kwitnące granaty i jaśminy.

Poza temi drzewami widać było mury zameczku o małych, czworobocznych oknach i niewielkiej kopule.

Automobil zatrzymał się przed kunsztownie wyrabianą, żelazną kratą, która przerywała mur.

— 343 —

— Jesteśmy na miejscu — zwrócił się Wolecki do Olgi, której po drodze opowiadał o swej posiadłości w Bretanji, o swej siostrzenicy — która była nie kim innym, tylko znajomą damą z półświatka, którą przywiózł ze sobą do tej samotni — i o wielu innych rzeczach, których Olga słuchała z roztargnieniem.

Teraz pomógł jej wysiąść z automobilu.

W zameczku usłyszano już zajeżdżający automobil. Między krzewami błysnęło światło, dało się słyszeć szczekanie psa, a na ścieżce odgłos kroków.

Olbrzymi dog podbiegł w podskokach do kraty. Za nim pospieszał stary, siwowłosy kasztelan, który ujrzawszy damę w towarzystwie „wicehrabiego", zdumiał się w pierwszej chwili.

— Idź precz, Nero! — zawołał po francusku do psa, który skakał do kraty, i co chwila szczekał głośno.

Zdawało się, że powodem tej jego radości jest powrót pana.

Tak jednak nie było. Gdy bowiem przybyli weszli do ogrodu, pies poskoczył do... Olgi i zaczął lizać jej ręce.

Olga, która bardzo lubiła psy, pogłaskała go po głowie.

Wolecki sądząc, że to gwałtowne powitanie psa jest dla Olgi nieprzyjemne, chciał go od niej usunąć. Ale wówczas zachowanie doga zmieniło się natychmiast. Zaczął mruczeć i warczeć i zgrzytał tak strasznie zębami, że kasztelan uważał za stosowne przytrzymać psa za obrożę.

Wolecki zaklął i miał ochotę podn[illegible]

laskę.

Ale stary powstrzymał go.

Humor

DOBRY DETEKTYW.

Teofil Bums zgubił skórzaną teczkę z ważnemi dokumentami. Podał więc ogłoszenie, wyznaczając dla znalazcy 50 złotych nagrody.

Następnego dnia zgłasza się jakiś nędznie wyglądający jegomość.

— Przepraszam, czy pan dawał to ogłoszenie o nagrodzie?...

— Tak... Znalazł pan?

— Jeszcze nie... Ale mam zamiar zacząć szukać i przyszedłem prosić o kilka złotych zaliczki...

SPRAWA PRYWATNA.

Buchalter Atramencik prosi szefa o dwa dni urlopu.

— Akurat teraz?... — dziwi się szef. — Przed świętami?... Kiedy jest najwięcej roboty?...

— Kiedy muszę, panie szefie... Ważna sprawa prywatna...

— O co chodzi?...

— Żenię się, panie szefie... Trudno...

— Nie może pan odłożyć ślubu na okres poświąteczny?

— Niestety, panie szefie... Już jest najwyższy czas...

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Najlepsi kolarze Polski startują w wyścigu kolarskim „Siedmiu Groszy"

Jutro przez miasteczka i wioski śląskie mknąć będą na swoich stalowych rumakach nasi kolarze, którzy startują w pierwszym wyścigu kolarskim, zorganizowanym dla kolarzy stowarzyszonych i niestowarzyszonych przez redakcję sportową „Siedmiu Groszy".

Będzie to nielada wydarzeniem na Śląsku, bowiem w piątek oddali swe zgłoszenia czołowi kolarze Polski, a to rewelacja zeszłoroczna Warszawy, **Kiołbasa**, oraz zwycięzca tegorocznego biegu „Ekspresu" warszawskiego, **Cyran.** Obaj reprezentują najlepszą klasę kolarstwa polskiego, przyczem start ich budzi tem większe zainteresowanie, że będzie to dla naszych kolarzy bardzo poważna stawka. Trudno wobec tego przewidzieć, kto wpisze się na pierwszą kartę naszego wyścigu.

Jak wielkiem zainteresowaniem odbił się nasz wyścig, świadczy o tem **zgłoszenie się do biegu weterana Drzymały z Katowic III, który mimo 63 lat pragnie pokazać, że jako abstynent wiernie hołduje zasadom „w zdrowym ciele zdrowy duch".**

Wczoraj komisja sportowa ukończyła już wszystkie przygotowania do biegu. Zbiórka zawodników zaznaczona została na godz. 7 w gmachu wydawnictwa „Polonia", przy ul. Sobieskiego. Tamże nastąpi rozdanie numerów startowych, znajdują się szatnie i urzędować będzie komisja sportowa i kierownictwo biegu. Zbiórka wszystkich sędziów również o godz. 7 rano. Już przed godziną 8 kolarze wyruszą razem na czele z komisją sportową na start lotny, który znajduje się na szosie w kierunku Giszowca. **Na honorowego startera uproszony został p. red. Smotrycki.** Trasa prowadzi z Katowic do Giszowca, Mysłowic (przypuszczalna godzina przejazdu zawodników), Szopienic (8,30), Małej Dąbrówki (9), Siemianowic, Bańgowa (9,15), Wielkiej Dąbrówki, Kamienia, Brzezin (9,30), Piekar, Świerklańca (9,40), Tarnowskich Gór (około 10), Bobrownik, Radzionkowa (10,15), Rudne Piekary, Szarlej (10,45), Król. Huta (11,00), Dąb, Katowice koło godziny 11,15, a może w razie dobrych warunków atmosferycznych nawet wcześniej. Meta znajduje się koło Pocztowej Kasy Oszczędności, przy ul. Mickiewicza. Bezpośrednio po zakończeniu wyścigu odbędzie się w gmachu „Polonji" rozdanie nagród.

Dla zawodników ufundowały różne instytucje i osoby cenne nagrody. Pomiędzy innemi **p. Marszałek Sejmu Śląskiego ufundował rower wyścigowy**, firma **„Ebeco"** w Katowicach drogocenny gramofon, firma **„Kappelner i Brat** części rowerowe, firma **„Atlanta"** w Knurowie ramę rowerową, dyr. **Rzymeika** z Kalet srebrny puhar, dla zawodnika, który pierwszy przybędzie do Tarnowskich Gór, firma „Centrosport" efektowny garnitur na biurko. Na uwagę zasługuje również nagroda p. dyrektorowej **Staniewskiej** i kilku nagród dla niestowarzyszonych.

Jutro więc wszyscy kolarze na start.

Sekcja bokserska Policyjnego Kl. Sp. w Katowicach na nowej drodze rozwoju

Po walnem zgromadzeniu objął kierownictwo sekcji bokserskiej p. komisarz **Maślonka.** Sekretarzuje przod. **Kulig.** Gospodarzem jest st. przod. **Wacławczyk.** Trenerem sekcji bokserskiej st. post. **Wende.** Wyjeżdża z sekcją na zawody p. komisarz **Urbańczyk.** Sekcja bokserska liczy 78 członków, z których uczęszcza na treningi około 40 zawodników. Wytrenowanych i gotowych do występów posiada sekcja 17 zawodników. Według ewidencji treningowej, rozwija się sekcja bokserska z dnia na dzień. Kierownictwo sekcji nie ogranicza się wyłącznie do treningów i występów, ale równocześnie urządza różne **wycieczki krajoznawcze, gry rozrywkowe, śpiewy ludowe i odczyty.** Rozrywkami temi zachęca się zawodników do pracy i wpaja się im zapał do sportu bokserskiego. To też zawodnicy ciągle są w humorze, o czem świadczą ostatnie zawody w Knurowie i Orzegowie. Taksamo okażą oni swoją umiejętność w sobotę w Bogucicach, o czem piszą rozlepione afisze. Prezes Policyjnego Klubu Sportowego insp. **Jeziorski** wyjechał do Poznania, celem zakontraktowania **Warty Poznańskiej.** Zawody z Wartą mają się odbyć w Katowicach **w sali „Powstańców", dnia 16 czerwca br. o godz. 20.** Dnia 23 czerwca 1934 r. gościć będzie sekcja bokserska P. K. S. Katowice, I Klub Sportowy Łódź. Zawody odbędą się o tej samej porze na sztucznym torze łyżwiarskim. W końcu mies. czerwca br. wyjeżdża drużyna bokserska zagranicę, gdzie stoczy dwa mecze w Wrocławiu i Lipsku. W sezonie ogórkowym, przygotowywać będzie się drużyna bokserska do dalszych występów oraz urządzi kilka wycieczek, przedewszystkiem do Krakowa, celem zwiedzenia Wawelu, Muzeum Narodowego, Kopca Kościuszki i t. p. Nadmienić wypada, że obecnie organizuje się Koło Miłośników Sportu Bokserskiego, przy Policyjnym Klubie Sportowym.

ZAWODY BOKSERSKIE POLICYJNEGO KLUBU SPORTOWEGO

odbędą się dziś w Bogucicach na sali p. rest. Kozy o godzinie 20. Bliższe szczegóły w afiszach.

K. S. „Concordia" Knurów w Rybniku

Wybredną publiczność sportową Rybnika i okolicy czeka w nadchodzącą niedzielę, 10 bm. miła niespodzianka, bo — zawody o mistrzostwo na boisku K. S. „Silesia". Przeciwnikiem miejscowych będzie doskonały zespół K. S. „Concordia" Knurów. Sympatyczni Knurowianie, znani nam już z ostatniego występu w Rybniku, zdobyli ostatnio mistrzostwo klasy „A" Podokręgu Rybnik na rok 1933-34, to też zjeżdżają w swoim najsilniejszym składzie, by godnie bronić tytułu mistrza. „Silesia" po ostatnich niepowodzeniach wystąpi również z zespołem wzmocnionym, bowiem od wyniku powyższego spotkania zależeć będzie osiągnięcie przez nią wicemistrzostwa. Zaznaczyćć należy, iż w I. serji mistrzostw „Silesia" była pierwszą drużyną, która przerwała piękne pasmo zwycięstw „Concordji", bijąc ją wówczas na jej własnem boisku w stosunku 4:3 (0:2). Czy „Silesia" i tym razem zwycięży, zobaczymy.

Zatem w niedzielę wszyscy na boisko „Silesji", gdyż zawody będą naprawdę bardzo interesujące. Początek o godz. 17, przedmecz o godz. 15,30. Jak nam donoszą, wielka ilość „kibiców" „Concordji" organizuje wycieczkę do Paruszowca, by móc być naocznym świadkiem walki dwóch starych rywali.

Sport w Łodzi

ZAWODY PŁYWACKIE.

W niedzielę, dnia 17 bm. organizuje Łódzki Okręgowy Związek Pływacki na basenie Ł. K. S. przy Al. Unji międzyklubowe zawody pływackie. Zawody te odbędą sią z okazji otwarcia sezonu pływackiego w Łodzi.

Program zawodów przewiduje dla mężczyzn biegi 100 i 200 mtr. stylem dowolnym i klasycznym, 100 mtr. stylem grzbietowym, 400 mtr. stylem dowolnym, sztafety 5×50 mtr. i 3×100 mtr., dla kobiet 100 mtr. stylem klasycznym, grzbietowym i dowolnym. Pozatem odbędą się skoki pokazowe. Dalsze zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Ł. O. Z. P. p. Kędzierżawski, ul. Franciszkańska 12, do 16 bm.

TRENER PŁYWACKI Z ŚWIĘTOCHŁOWIC W ŁODZI.

Sekcja pływacka Ł. K. S. postanowiła sprowadzić na sezon tegoroczny znanego już w Łodzi trenera p. Pardygułę z Świętochłowic. P. Pardyguła zaskarbił sobie podczas swego pobytu w naszem mieście ogólne uznanie i przyczynił się do wzrostu sportu pływackiego.

MECZ PIŁKARSKI.

W dzisiejszą sobotę, dnia 9 bm., odbędzie się o godz. 17,30 na boisku Widzewa mecz piłkarski między reprezentacją klubów robotniczych okręgu łódzkiego a Hakoahem. Reprezentacja klubów robotniczych składać się będzie z graczy Widzewa, tomaszowskiej Lechji, piotrkowskiej Skry i Szturmu z Łodzi.

NIEDZIELNE SPOTKANIE TENISOWE O MISTROSTWO W ŁODZI.

W niedzielę rozegrany będzie na kortach helenowskich w Łodzi mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie pomiędzy zespołami Łódzkiego Lawn-Tenis-Klubu i Prochu z Pionek. Skład drużyn nie jest znany. Zespół łódzki najprawdopodobniej składać się będzie z Johnowej, Grohmana i Stadlera. Całość meczu złoży się z siedem gier,

Kucharski wyznaczony dodatkowo do reprezentacji

W Białymstoku odbyła się z polecenia P. Z. L. A. eliminacja w biegu na 1.500 mtr., podczas której zawodnik „Jagiellonji" Kucharski osiągnął dobry czas 4:07. W związku z tem Komisja Trzech P. Z. L. A. wyznaczyła go dodatkowo do składu reprezentacji, przyczem w ostatniej chwili zostanie zdecydowane, czy Kucharski pobiegnie 1.500 mtr., czy też 800 mtr. w sztafecie.

Wyścigi konne w Katowicach

W czwartek, w powszednim dniu wyścigów konnych w Katowicach, rozegrano siedm gonitw. Jak zapowiedziano, koni biegało więcej — wypłaty tot. bardzo dobre. W pierwszej płaskiej 2.100 mtr. wygrał faworyt Regent st. „Boncza" pod j. Tobiaszem w 2,29. 2. Facet. 3. Kudak został zdystansowany za nieminięcie słupa dystansowego w chwili, gdy koń zwycięzca wygrał wyścig. Tot. zw. 11 zł. za 10 zł. W drugiej z płotkami 2.800 mtr. na płocie przed trybuną upadł faworyt Pech pod j. Chomiczem i nie skończył gonitwy — wygrał Jedynak II Z. i Z. Belina-Czechowskich pod j. Wojtkowiakiem w 3,34, 2. daleko Hajduk II. Tot. zw. za 10 zł. 22 zł. W trzeciej płaskiej 1.800 mtr. wygrała Hate Toi st. hr. Korzbok-Łąckiego pod j. Szymańskim w 2,21, 2. Flirt, 3. Wisienka, 4. Brilotta, 5. faworytowany Bajan. Tot. zw. 10 zł., za miejsce 15 i 33 zł. W czwartej z płotami 2.400 mtr. wygrał Lancelot ppłk. Królickiego pod chł. Bardygułą w 2,54, 2. o 1 długość Temperament, 3. Jazda II. Tot. zw. za 10 zł. 15 zł. W piątej płaskiej sprzedażnej 1.800 mtr. wygrał Foryś L. J. bar. Kronenberga pod j. Biesiadzińskim w 2,04, 2. ogólna faworytka Ebony, 3. Akulina, 4. Blonay. Tot. zw. za 10 zł. 44 zł., miejsce 10 i 10 zł. W szóstej płaskiej 1.300 mtr. przy udziale 6 koni po kilku falstartach na starcie została Cieciorka — wyścig wygrała Enigma III L. J. bar. Kronenberga pod chł. Biesiadzińskim w 1,24. 2. Principessa, 3. faworytka Soubrette, 4. Podolanka, 5. Jaśnie Panna. Tot. zw. za 10 zł. 37 zł., miejsce 20 i 25 zł. W siódmej ostatniej gonitwie dnia z przeszkodami 3.600 mtr. wygrał Gazda por. Rościszewskiego pod j. Własukiem w 4,39, 2. Antypka, 3. Igraszak III. Tot. zw. za 10 zł. 19 zł.

Niemcy zwyciężają Austrję 3:2

W czwartek po południu odbył się na nowym stadjonie w Neapolu w obecności 20.000 widzów mecz o trzecie miejsce w mistrzostwach świata między Niemcami i Austrją, który zakończył się po bardzo ciekawej i emocjonującej walce zwycięstwem reprezentacji niemieckiej w stosunku 3:2 (3:1). Bramki dla zwycięzców strzelili: Stephan i Kohnen (2), dla Austrji Horwath. Sędziował Carero (Włochy). Mecz zaszczycił swą obecnością włoski następca tronu wraz z małżonką.

Sport w SMP. okręgu bialskiego

S. M. P. w okręgu bialskim rozgrywają obecnie swoje mistrzostwa w koszykówce i siatkówce z pierwszej rundy. Rozgrywki te cieszą się wielkiem zainteresowaniem wśród publiczności. Ostatnio rozegrane zostały następujące mecze:

KOMOROWICE — BIAŁA 8:11
(siatkówka 2:1)

Gra wyrównana. Biała wystąpiła w osłabionym składzie, bez Matejki, a zawody wygrała na skutek lepszej dyspozycji strzałowej. Zawody prowadził p. Płonka, który podczas siatkówki wykluczył Gandora z Białej za niesportowe zachowanie się na boisku.

MIKUSZOWICE — MIĘDZYBRODZIE 34:4
(siatkówka 2:0)

Drużyna Mikuszowic wygrała zasłużenie, mając lepiej opanowane przepisy. Sędziował p. Otrząsek.

KOZY — KOBIERNICE 3:10
(siatkówka 0:2)

Publiczności dużo, mimo niepogody. Sędzia Płonka z Białej miał trudne do prowadzenia zawody wskutek bardzo śliskiego terenu. Drużyna Kóz grała bardzo chaotycznie.

Po ostatnich rozgrywkach tabela przedstawia się następująco:

KOSZYKÓWKA:

	Gier	Pkt.	St. k.
1. Mikuszowice	5	10	163:11
2. Biała	5	10	129:15
3. Wilkowice	5	10	96:43
4. Kobiernice	5	8	153:27
5. Komorowice	5	4	55:38
6. Międzybrodzie	5	4	60:100
7. Kęty	5	2	37:115
8. Straconka	5	2	37:83
9. Kozy	5	0	40:85
10. Osiek	5	0	8:253

SIATKÓWKA:

	Gier	Pkt.	Stos.
1. Kobiernice	5	10	10:1
2. Komorowice	5	10	10:2
3. Mikuszowice	5	8	8:3
4. Biała	5	6	7:4
5. Kozy	5	6	7:4
6. Wilkowice	5	4	5:6
7. Straconka	5	4	5:7
8. Kęty	5	2	2:8
9. Międzybrodzie	5	0	2:10
10. Osiek	5	0	0:10

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

NOWINKI SPORTOWE.

W Sosnowcu prowadzone są prace nad przebudową stadjonu Pow. Komitetu W. F. i P. W. **Czeladź przed trzema tygodniami** przystąpiła do budowy 6-torowej bieżni, która jeszcze w bieżącym sezonie ma być oddana do użytku publicznego. **W ośrodku zdrowia** w Sosnowcu uruchomiono już dawno bezpłatną poradnię dla sportowców, której znaczenie jest ogromne. Jak mało jednak doceniana jest przez sportowców, świadczą urzędowe dane, według których w ciągu kwartału zgłosiło się po poradę tylko... trzech sportowców. Zarządy klubów winny prowadzić w tym kierunku akcję uświadamiającą.

ZWIĄZEK KAJAKOWCÓW W SOSNOWCU.

5 bm. w Sosnowcu odbyło się zebranie w **sprawie spływu do morza kajakowców i żeglarzy**, oraz w sprawie zorganizowania na terenie Sosnowca oddziału związku kajakowców. Obydwie sprawy referował przedstawiciel Limi M. i K. p. Rakicz. Zebrani postanowili wziąść udział w spływie, oraz zorganizować związek i przystąpić na członków. Komitet organizacyjny zwraca się z prośbą do wszystkich właścicieli kajaków o zgłaszanie nazwisk w sekretarjacie Ligi Morskiej w Sosnowcu, Kołłątaja 17, oraz p. Zakolski, Parkowa 1.

Sport w Wielkopolsce

ATRAKCYJNE IMPREZY SPORTOWE W STOLICY WIELKOPOLSKI.

Najbliższa niedziela przyniesie mecz o mistrzostwo Ligi między **Wartą i Pogonią.** Zainteresowanie meczem jest z tego względu wielkie, gdyż ubiegłej niedzieli Warta pokonała ŁKS., a Wisła zwyciężyła Pogoń. Czy Warta zdoła pokonać zawsze silny i groźny zespół gości lwowskich?

Po przerwie dwutygodniowej rozegrane zostaną znowu zawody o mistrzostwo okręgowe w klasie „A". Zawody te są conajmniej tak ciekawe, jak ligowe. Szczególnie zaciętą walkę o zdobycie pierwszego miejsca stoczy mistrz okręgu Legja i HCP.

W sobotę i w niedzielę będziemy świadkami wcale ciekawych walk lekkoatletycznych w klasie „A" o mistrzostwo okręgu. Zwycięstwo w ogólnej punktacji Warty nie ulega wątpliwości. Chodzi jednak o wykazanie jaknajlepszych wyników ze strony wszystkich startujących zawodników.

W niedzielę w godzinach przedpołudniowych odbędzie się na zakończenie wiosennego święta W. F. i P. W. wielka defilada wszystkich organizacyj sportowych W. F. i P. W. Dzień ten ma być jednocześnie dniem propagandy i zwerbowania do tej akcji jaknajszersze masy społeczeństwa.

Z dniem 11 bm. rozpoczna się mistrzostwa Polski w tenisie, do których to zawodów stają najlepsze rakiety polskie. Po okresie spokoju, będzie miał Poznań kilka naprawdę ciekawych imprez.

Sport w Małopolsce

STREJK W KRAKOWSKIEM KOLEGJUM SĘDZIÓW PIŁKARSKICH.

Jak sią dowiadujemy, w gronie krakowskich sędziów powstał strejk. Wszyscy bowiem czołowi sędziowie, tak ligowi, jak i A-klasowi, złożyli swoje legitymacje. Prezes p. Rutkowski podał się do dymisji. Zatarg powstał na tem tle, że P. K. S. w Warszawie skreślił ostatnio szereg sędziów krakowskich z listy arbitrów ligowych.

TRENERZY ZAGRANICZNI W KRAKOWIE.

Cracovia, która za zamiar gruntownie odmłodzić swą ligową drużyną, zaangażowała trenera z Wiednia Pulpitera, byłego gracza Simmeringu wiedeńskiego. Również i Wisła sprowadziła trenera węgierskiego Brauna, byłego zawodnika Hungarji budapeszteńskiej.

KARY NA SĘDZIÓW KRAKOWSKICH.

Zarząd krakowskiego okr. kol. sędziów na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił udzielić surowej nagany członkowi zarz. p. Wł. Schimscheimerowi za odmówienie prowadzenia zawodów, oraz skreślił z listy swych członków, na wniosek komsiji dyscyplinarnej, znanego międzynarodowego sędziego p. Arczyńskiego, za niesubordynację wobec prezydjum zarządu.

WIEDEŃSKIE KLUBY GRAĆ BĘDĄ W KRAKOWIE.

W czerwcu i lipcu br. gościć będą w Krakowie dwie drużyny wiedeńskie, które rozegrają mecze piłkarskie z Garbarnią i reprezentacia Krakowa.

Sport w Piotrkowie

WYNIKI SPŁAWU KAJAKOWEGO NA TRASIE SULEJÓW—TOMASZÓW.

Zakończyły się zawody kajakowe dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych wioślarzy, zorganizowane na Pilicy. Trasa biegła z Sulejowa do Tomaszowa. Do zawodów zgłosiły się 24 obsady. Start 3 bm. o godz. 14 z przystani Piotr. Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Sulejowie. Wyniki sę następujące: pierwsze miejsce zajął kajak, należący do Tomaszowskiego Tow. Wioślarskiego (sternik Rychliński) w czasie 3 godz. 26 mni. 28 sek., drugie miejsce również zdobył kajak T. T. W. w czasie 3 godz. 30 min. 21 sek., trzecie miejsce kajak drużyny harcerskiej w czasie 3 godziny 33 min. 04 sek. Na dalszych miejscach uplasowali się zawodnicy policyjnego klubu sportowego i zespół harcerzy wodnych z Piotrkowa. Osiągnięty czas znacznie gorszy, niż w roku ub. Na taki wynik wpłynął niski poziom wody na Pilicy. (bp)

ZAWODY PIŁKARSKIE W NIEDZIELĘ.

W nadchodzącą niedzielę, 10 bm. w Piotrkowie rozegranych zostanie sereg spotkań piłkarskich o mistrzostwo podokręgu. Na boisku KS. Concordii o godz. 10,30 rozegrany zostanie mecz pomiędzy gospodarzami a R. K. S. Ruch. Spotkanie to zapowiada się bardzo ciekawie, albowiem obydwie drużyny dążyć będą wszystkiemi siłami do uzyskania tak potrzebnych im dwóch punktów.

W tymże dniu o godz. 17 miejscowy KS. Skra spotka się z jedną z najsilniejszych drużyn podokręgu RKS. Lechją z Tomaszowa. Ewentualne a tak mało prawdopodobne zwycięstwo Skry, może ją uchronić od spadku do niższej klasy. (bp)

Bogu na chwałę...

Bezrobotni budują katedrę w Katowicach

Katowice, w czerwcu.

Rozpoczęte przez śp. ks. Biskupa dr. **Lisieckiego dzieło budowy katedry śląskiej postąpiło już znacznie naprzód.** T. zw. pałac biskupi **jest już na ukończeniu, a obecnie przystąpiono do pracy przy murowaniu zewnętrznych murów katedry.** Wskutek szalejącego kryzysu Komitet Budowy Katedry, na czele którego stoi **J. E. Ks. Biskup Adamski,** stale walczy z wielkiemi trudnościami finansowemi. Wynika to z tego, że kryzys gospodarczy spowodował **zubożenie szerokich mas ludności.** W bieżącym roku zabrali się bezrobotni do budowania tego wielkiego gmachu Bożego.

Z inicjatywy Komitetu Budowy Katedry organizują obecnie poszczególne parafje śląskie **Ochotnicze Drużyny Robotnicze,** które będą pracowały przy budowie katedry. Bezrobotni, którzy zamierzają przyczynić się do wybudowania Domu Bożego na Śląsku zgłaszają się **we wszystkich miejscowościach śląskich do księży proboszczów, którzy następnie wysyłają chętnych do pracy do Katowic.**

Ze składek, jakie są zbierane w poszczególnych parafjach, utrzymywani są bezrobotni w Katowicach. Każdy bezrobotny, pracujący przy budowie katedry otrzymuje **całodzienne utrzymanie i nocleg.** Koszta utrzymania jednego robotnika wynoszą obecnie tylko 1,20 zł. Mimo to jednak wyżywienie jest bardzo dobre, a niskie ceny utrzymania należy tłumaczyć tylko tem, że Komitet Budowy Katedry **gospodaruje się we własnym zakresie. Urządzono tam kuchnie i sypialnie.** Na śniadanie otrzymuje bezrobotny **chleb, kiełbasę i kawę. Obiad składa się z tłustej zupy, mięsa i ziemniaków oraz kompotu.** Ilość pożywienia **nie jest ograniczona,** tak że każdy bezrobotny może otrzymać **tyle porcyj, ile zechce.** Pozatem każdy bezrobotny otrzymał drewniaki, aby przy pracy **nie niszczył własnego obuwia.**

Obecnie pracuje przy budowie katedry 100 bezrobotnych - ochotników z powiatu **Pszczyńskiego.** Bezrobotni pracują bardzo chętnie i jak wykazały obliczenia statystyczne, dokonane przez budowniczych, **bezrobotni ci wykonują taką samą ilość pracy jak robotnik dziennie płatny. Bezrobotni czują się tam bardzo dobrze.** Zamieszkują oni w t. zw. **pałacu biskupim, gdzie znajdują się również kuchnie, jadalnie, świetlica oraz kapliczka,** gdzie rano i wieczorem bezrobotni odprawiają modły. Za wykonaną pracę ku chwale Bożej bezrobotni otrzymują **specjalne znaczki na dowód, że przyczynili się do budowy katedry oraz po ukończeniu pracy otrzymują świadectwa pracy.**

Jak podaliśmy wyżej, obecnie przy budowie pracuje 100 bezrobotnych z powiatu Pszczyńskiego. Pracy jest jednak dla więcej osób, jednak brak funduszów na utrzymanie robotników, nie pozwala na większe zatrudnienie bezrobotnych. Koszta dotychczas przeprowadzonych robót wynoszą **około 6 miljonów zł.** Budująca się katedra będzie **własnością całego społeczeństwa śląskiego i będzie widomym znakiem przynależności społeczeństwa do wiary katolickiej.** To też wielkie to dzieło zasługuje **na zupełne poparcie.** Należy więc apelować do wszystkich, aby choć po groszu ofiarowali na budowę katedry, która będzie poświęcona **„Chrystusowi Królowi“. Kto nie może dać pieniędzy, niech ofiaruje środki spożywcze,** by przez to umożliwić **zatrudnienie jaknajwiększej ilości bezrobotnych.** Każdy grosz jest cenny! Przyczyńcie się do jaknajszybszego wykończenia Domu Bożego. (s)



Robotnicy na budowie katedry śląskiej w Katowicach

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 8-go czerwca 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. konwersyjna 64.75 — 65,00 — 64,50, 5 proc. poż. kolejowa 57.60, 6 proc. poż. dolarowa 71,50, 4 proc. poż. dolarowa 53,45, 7 proc. poż. poż. stabilizacyjna 66,13 — 66,00 — 66,13 — 66,38 — 66,25 drobne, 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredytowe 47.50 — 46.50 — 46,75. Tendencja niejednolita.

Akcje:

Bank Polski 85.50 — 75.75 — 85.50, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 19.50, Lilpop 10,10 — 10.25, Starachowice 10.31 — 10.45. Tendencja mocniejsza.

Waluty:

Dolar pryw. 5.27 i pół.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Poż. Dillonowska 85 i trzy ósme, poż. stabilizacyjna 111.25, poż. warszawska 66.00, poż. śląska 67.25.

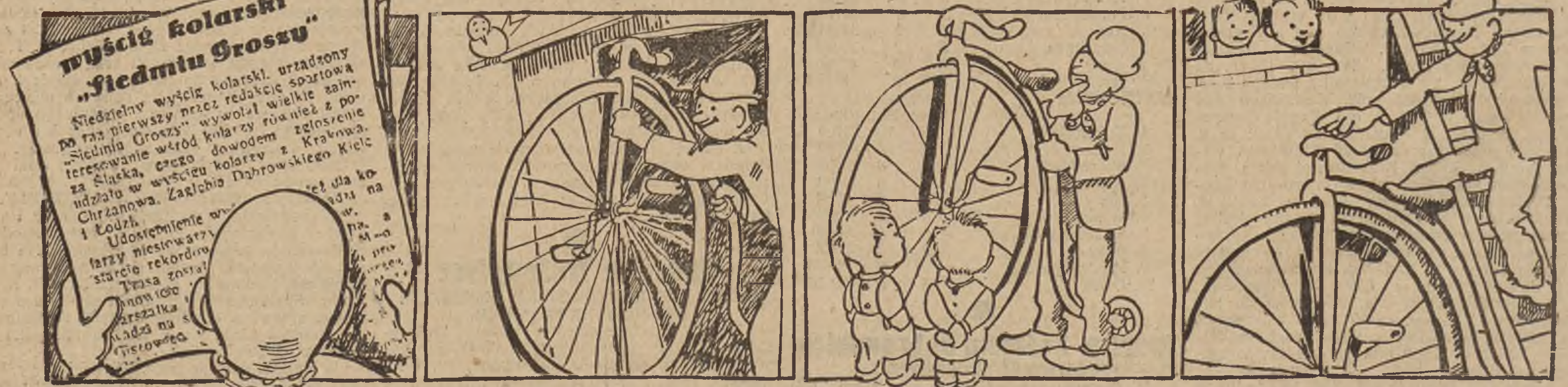
Poznańska giełda zbożowa

z dnia 8 czerwca 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Pszenica cena tranzakcyjna 15 ton 18, Owies 14,25—14,75, Ziemniaki jadalne 3,25—3,50. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Przygody bezrobotnego Froncka



Będzie wyścig na rowerach,
Froncek o nim czyta
i myśl, by swych sił spróbować
w jego głowie świta.

Wydobył przeto z komórki
stary rower dziadka
i na trening się udaje
tam, gdzie droga gładka.

Ale jak tu wsiąść na rower
wysoki jak wieża?
Zastanowił się przez chwilę
i ku schodkom zmierza.

Teraz wszystko dobrze pójdzie
byle siadł nareszcie
i pojeździł na rowerze
po wsi i po mieście..

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . . „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym . „ 2,41

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.